№ 300 (3100). Warszawa, NIEDZIELA 31 Października 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

WIDOWISKO, KTOREMU TRUDNO DAĆ NAZWISKO.

W kraju panuje drożyzna. Kryzys gospodarczy trwa dalej. Najpilniejsze reformy społeczne są zahamowane. Wśród pracowników państwowych, wśród tysięcy kolejarzy rośnie wrzenie. Położenie międzynarodowe Państwa wymaga jaknajwiększej czujności, wybór Polski do Rady Ligi Narodów otwiera przed nami możliwości twórczej pracy na wielką skalę dla pokoju świata. Przed Rządem stoją zadania olbrzymie, zadania, które pochłonąćby powinny wszystkie siły i całą energję odpowiedzialnych sterników Rzeczypospolitej.

I dlatego zdumienie poprostu ogarnia, gdy się pomyśli, jakiego rodzaju „zagadnienia" opanowały ni stąd, ni zowąd opinję publiczną i wysunięte zostały raptownie na czoło „ważnych" spraw bieżących. Układaniem strony zewnętrznej wszelkich uroczystości zajmują się zazwyczaj mistrzowie ceremonji. U nas mamy konflikt, dosłownie konflikt pomiędzy Sejmem a Rządem na ten doniosły temat, mamy Konwent Seniorów, Rady Gabinetowe, atmosferę napiętą, przeróżne plotki, jakąś farsę z drugorzędnego teatrzyku, ośmieszającą na zewnątrz, obniżającą powagę jakiejkolwiek władzy państwowej na wewnątrz.

Jaki jest sens żądania, by Sejm wysłuchiwał stojąc dekretu Prezydenta o otwarciu sesji? Prasa, która usiłuje wyrażać poglądy Rządu, widzi w tym oznakę widomą szacunku dla Głowy Państwa, powołuje się jednocześnie na „przykłady państw zachodnich".

Przykładów takich niema, jeżeli mowa o republikach i o demokracjach parlamentarnych. Trzeba zdać sobie sprawę, że władza ustawodawcza nie jest podległa władzy wykonawczej nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nawet w monarchjach parlamentarnych. Formy okazywania szacunku dla Prezydenta Rzeczypospolitej mogą być bardzo rozmaite, ale forma, wynaleziona przez Rząd, odbiega radykalnie od pojęć zachodnio - europejskich, wręcz przeciwnie oznacza nawrót do dziwacznych przyzwyczajeń, panujących ongiś na Wschodzie tak samo zupełnie, jak niektóre pomysły p. Składkowskiego o wyrazach hołdu dla starostów powiatowych.

Stąd wynikła uchwała Komisji Parlamentarnej Z. P .P. S., odrzucająca zgodę na żądanie Rady Ministrów.

Zaczęły się tedy narady, obrady, telefony, wizyty ministrów, a wszystko po to, by pomiędzy godz. 5 a 6 popołudniu podać do wiadomości publicznej, że Prezydent podpisze niezwłocznie dekret, zwołujący Sejm, osobiście pierwsze posiedzenie, wyznaczone na połowę przyszłego tygodnia, otworzy, że przeto powód całego zamieszania znika z widowni.

Rząd niespodzianie — powiedzmy — zaatakował przy akompanjamencie gwałtownych wystąpień prasowych, cofnął się również niespodzianie, pozostawiając otwartem pytanie, po co ta „burza w szklance wody" była potrzebna. Podobnie rzecz wyglądała przed miesiącem, kiedy groźne zapowiedzi p. Bartla o rozwiązaniu Sejmu zakończyły się zwykłą dymisją gabinetu.

Z naszego punktu widzenia dzień wczorajszy stanowi jeszcze jeden przykład, jak dalece nienormalne stosunki zapanowały w życiu polskiem z chwilą, gdy nie wyciągnięto we właściwym czasie jedynej konsekwencji logicznej z majowego przewrotu i nie odwołano się do nowych wyborów. Rozwój demokracji został spaczony. Nastąpiło poplątanie pojęć na sposoby zgoła dziwaczne. Stosunek wzajemny Sejmu i Rządu daje obraz jakiejś przykrej nieszczerości. A masy ludowe coraz bardziej tracą busolę orjentacyjną.

Polska Partja Socjalistyczna, której stanowisko nakreśliły uchwały Rady Naczelnej, będzie nadal kierowała się w swem postępowaniu praktycznemi potrzebami klasy robotniczej i demokracji w imię zasadniczego celu politycznego: utrwalenia w Polsce ustroju naprawdę demokratycznego, jako drogi najdogodniejszej do socjalistycznej przebudowy.

Mieczysław Niedziałkowski.

—o::o—

W d. 7 listopada głosujcie do Rady Kasy Chorych na LISTĘ Nr. 2

Spieszcie na wiece P. P. S.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ OSOBISCIE OTWORZY SESJĘ SEJMOWĄ

Historja dnia wczorajszego i kwestji: stać czy siedzieć?

ATMOSFERA PRZEDPOŁUDNIOWA.

Od wczesnego ranka panowała w Sejmie atmosfera nieco podniecona. Na godz. 11.30 wyznaczony był Konwent Senjorów. P. marszałek Rataj zakomunikował żądanie Rady Ministrów co do palącej widocznie dla Rządu sprawy pozycji stojącej dla posłów przy odczytywaniu otwierającego sesję dekretu Prezydenta i wypowiedział swoje zdanie osobiste, że dla uniknięcia zarzutu, jakoby Sejm nie respektował osoby Głowy Państwa, możnaby uczynić zadość temu żądaniu. Tow. Z. Marek oświadczył, że Z. P. P. S. zajął już stanowisko wobec tej propozycji, stanowisko odmowne. Odmowę zadeklarowały również wszystkie inne stronnictwa, oprócz p. Strońskiego, który wypowiedział się bardzo niewyraźnie, i p. Głąbińskiego, który był przeciwny, ale znowuż w formie bardzo łagodnej. P. Poniatowski („Wyzwolenie") zwrócił słusznie uwagę, że, gdyby Prezydent osobiście sesję otworzył, przedmiot sporu byłby usunięty. Marszałek zakończył obrady stwierdzeniem, że uda się do Prezydenta i przedstawi mu stan rzeczy w Sejmie.

Przed godz. 1 pp. p. Rataj powrócił z Zamku i przyjął niezwłocznie pp. Bartla i Meysztowicza, przybyłych imieniem marsz. Piłsudskiego. Okazało się, że po południu odbędzie się tak zw. Rada Gabinetowa, t. zn. posiedzenie Rady Ministrów bez udziału podsekretarzy stanu i protokulantów, i że tam zapadną decyzje ostateczne. Powszechną uwagę zwróciła rola min. Meysztowicza w całej historji; **obok p. Bartla p. Meysztowicz zaczyna występować obecnie, jako członek Rządu, obdarzony funkcjami ściśle politycznemi.**

PISMO MARSZ. RATAJA DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Około godz. 3-ej marszałek Rataj wystosował do premjera marsz. Piłsudskiego pismo treści następującej:

30 października 1926 r.

Do Pana Prezesa Rady Ministrów!

Mam zaszczyt zakomunikować, iż przedstawiłem posłom propozycję Rządu, dotyczącą ceremonjału, który winien być zachowany przy otwieraniu sesji sejmowej, w szczególności pogląd rządu, iż w czasie odczytywania zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej bez względu na to, iż miałoby być odczytywane przez inną osobę posłowie winni go wysłuchać stojąc. Wszystkie kluby reprezentowane w Konwencie Senjorów jednomyślnie wyraziły pogląd, iż rozumieją słuszność dążenia Rządu do nadania uroczystej formy aktowi otwarcia sesji sejmowej, dążenie to mogłoby znaleźć najlepszy wyraz w dokonywaniu tego aktu osobiście przez prezydenta Rzplitej, którego Sejm powitałby i wysłuchał z szacunkiem należnym Głowie Państwa — stojąc. Natomiast do propozycji rządu powyżej sformułowanej stronnictwa nie przychyliły się zastrzegając się w sposób najbardziej stanowczy, iż niemoże być poczytywane w jakiejkolwiek mierze jako uchylenie od okazania szacunku należnego Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dodam, iż w myśl opinji konwentu senjorów miałem zaszczyt przedstawić pogląd Sejmu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Marszałek Sejmu
M. Rataj.

ODWRÓT.

Aliści po godz. 5-ej sytuacja ulega raptownemu odwróceniu. Po wizycie p. Cara u p. marsz. Rataja, zostaje zwołany ponownie Konwent Senjorów, któremu marszałek komunikuje, że otrzymał odpis pisma p. Prezydenta do p. premjera, w którem to piśmie Prezydent oświadcza, iż „anuluje" dekret, zwołujący Sejm na 30 października na godz. 5 pp., zapowiada, że podpisze nowy dekret, otwierający sesję, a temin posiedzenia oznaczy wspólnie z marszałkiem Sejmu i prezesem Rady Ministrów; posiedzenie to sam otworzy.

Trochę zdumienia, trochę dyskretnych uśmiechów, i... „konfliktu" już niema, zato dużo, niestety, uśmiechów ironicznych na ustach korespondentów prasy zagranicznej.

DZIWACTWA PRAWNE.

A teraz — jedna kwestja natury prawnej. Przy otwieraniu nowych sesji parlamentarnych dekret Prezydenta powinien być komunikowany marszałkowi Sejmu zawczasu o tyle, by marszałek mógł w porę zaprosić posłów na pierwsze posiedzenie uroczyste czy nieuroczyste — to obojętne. Oryginalny sposób u nas zastosowany (p. Rataj otrzymał „półurzędowe" zawiadomienie o dekrecie i „półurzędowo" zapraszał posłów) prowadzi do sytuacji w gruncie rzeczy nielegalnych. Sejm nie urzęduje i nie może być zwoływany, dopóki marszałek niema w ręce dokumentu Prezydenta.

P. minister sprawiedliwości Meysztowicz nie ma nic wspólnego z nauką prawa konstytucyjnego, nic więc dziwnego, że mu to do głowy nie przyszło. Ale p. marszałek Rataj powinien był postawić najzupełniej usprawiedliwione żądanie, by dekret mu doręczono, zanim przystąpi do jakichkolwiekbądź czynności, związanych ze zwołaniem Sejmu.

A tak uzyskaliśmy trochę komiczny akt „anulowania" dekretu, który nie wyszedł wcale z kancelarji Prezydenta.

WIĘCEJ SMAKU!

I wreszcie — jeszcze jedno. Czas najwyższy zaprzestać bardzo i bardzo niesmacznych kawałów z niewypłacaniem djet poselskich przy okazji każdego zaostrzenia sytuacji politycznej. To już nie imponuje nawet „Kurjerowi Czerwonemu". Możeby „demokraci" polscy przypomnieli sobie, że djety nie są żadnym przywilejem, ale umożliwieniem piastowania mandatów poselskich ludziom niezamożnym. Niema tu wcale powodu do kpin, zwłaszcza na szpaltach pisma „demokratycznego" i to w sposób, drwiący specjalnie z posłów chłopskich, t. j. tych, co nie mają ani banków, ani ordynacji nieświeżskich, ani fabryk i kapitałów. Trochę więcej smaku, panowie dziennikarze, i... panowie z Ministerjum Skarbu.

Sip.

AKADEMJA

Ku czci nieodżałowanej pamięci Ksawerego Praussa

W dn. 1-go listopada odbędzie się w sali Tow. Higienicznego o godz. 8-ej wieczorem uroczysta Akademja ku czci KSAWEREGO PRAUSSA, długoletniego wodza P. P. S., pierwszego ministra oświaty w Polsce niepodległej.

Akademję organizuje Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, którego ś. p. tow. Ksawery Prauss był członkiem honorowym.

Pismo Prezydenta Rzeczypospolitej do marszałka Sejmu

Warszawa, 30 października 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej.

Do Pana Marszałka Sejmu w Warszawie.

W dniu dzisiejszym wystosowałem do Pana Prezesa Rady Ministrów pismo odręczne, które przy niniejszem w odpisie załączam. Stosownie do treści tego pisma, proszę Pana Marszałka o porozumienie się z Panem Prezesem Rady Ministrów co do terminu i szczegółów otwarcia sesji sejmowej.

Przy sposobności łączę wyrazy wysokiego poważania

(—) I. Mościcki.

Odpis. Prezydent Rzeczypospolitej.

Warszawa, 30 października 1926.

Szanowny Panie Premjerze.

Dzisiaj wysłuchałem opinji Pana Marszałka Sejmu oraz Pańskiej, Panie Premjerze, w sprawie otwarcia sesji zamkniętego dotąd Sejmu. Skłonny jestem przychylić się do propozycji Pana Marszałka Sejmu—otwarcia osobiście sesji Sejmu.

Wobec Pańskich zastrzeżeń, polegających na tem, iż nie wystarczy Panu czasu do wydania zarządzeń, związanych z tego rodzaju uroczystością, gdyby miał być utrzymany dotychczasowy termin w dn. dzisiejszym o godz. 5 po południu — zawiadamiam Pana, że za pańską poradą anuluję zarządzenie moje z dn. 29 b. m. o otwarciu sesji zwyczajnej, o czem również zawiadomię natychmiast Pana Marszałka Sejmu z tem, aby zarówno Pan, jak i Pan Marszałek Sejmu zechcieli porozumieć się pomiędzy sobą co do szczegółów i terminu uroczystości otwarcia Sejmu.

Oczekuję od Pana zawiadomienia w tej sprawie i łączę wyrazy wysokiego poważania

(—) I. Mościcki.

P. Bartel u Marsz. Sejmu

Wczoraj późnym wieczorem odwiedził p. marszałka Sejmu p. wice-premjer Bartel. Podobno w kołach rządowych znów powstał z martwych pomysł wędrówki poselskiej i senatorskiej na Zamek dla wysłuchania tam dekretu Prezydenta, otwierającego sesję.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Z. P. P. S. odmówił udziału w uroczystości zamkowej z okazji składania przysięgi przez Prezydenta. A otwarcie zwyczajnej sesji nie jest — według obyczajów zachodnio - parlamentarnych — żadną specjalną uroczystością.

Dziennikarze u Marszałka Sejmu

Po skończonym Konwencie Senjorów Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął przedstawicieli prasy, którym zakomunikował co następuje:

P. Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował się osobiście otworzyć sesję Sejmu, pozostawiając sprawę ustalenia terminu oraz szczegóły otwarcia sesji sejmowej porozumieniu się Marszałka Sejmu i p. Premjera.

Dotychczas nie porozumiałem się jeszcze w tej sprawie z Prezesem Rady Ministrów. U czynię to prawdopodobnie jeszcze dzisiaj. Ze swej strony będę proponował, aby otwarcie Sejmu odbyło się w środę. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji sejmowej pojawi się niewątpliwie albo dzisiaj jeszcze albo najpóźniej jutro, gdyż wymaga tego ust. 2 art. 25 Konstytucji.

—o::o—

Wszczęcie rokowań w angielskim przemyśle górniczym

NARAZIE TOCZĄ SIĘ ROKOWANIA MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI RADY GEN. ZW. ZAW. A RZĄDEM.

Londyn, 30 października. (PAT.). Po konferencji z kanclerzem Churchillem, członkowie Rady Generalnej Komitetu Trade Unionów złożyli kom. wyk. sprawozdanie z tej konferencji i nowy plan rychłego zawieszenia broni w górnictwie. Według tego planu, ma być oznaczony krótki czas przejściowy, w ciągu którego toczyłyby się rokowania nad nową umową pracy. Przedstawiciele górników zgodzili się na ten plan i Rada Generalna wysłała natychmiast 5 przedstawicieli, celem prowadzenia dalszych pertraktacji z rządem.

—o::o—

ZBLIZKA I ZDALEKA.

ŚWIĘTO „DZIECKA".

Dzień dzisiejszy jest wielkim dniem Wydziału Wychowania Dziecka. Mówimy o tym ze wzruszeniem. Mówimy z całą powagą. Gdy zakładano u nas Wydział „Dziecka", towarzysze wzruszali ramionami, nie dowierzając, aby coś poważnego wyszło z zapoczątkowania szlachetnego marzyciela. Marzyciel nie oglądał się na nic, lekceważył przeszkody, zdobywał przyjaciół i pieniądze i co jakiś czas komunikawał dawnym, wiernym współtowarzyszom szczegóły nowego planu rozszerzenia wydziału. Sceptycy kiwali głowami: „cichy warjat a jaki sympatyczny"! Dziś niema już sceptyków. Dziś Wydział Dziecka jest wielką instytucją partyjną. Piękną i uczciwą. Skupił koło siebie zacnych i rozumnych współpracowników. W szczególności i, rzecz prosta, współpracowniczki. Każda kobieta zawiera w sobie skarby uczuć macierzyńskich. Dlatego są kobiety nietylko dobremi nauczycielkami, ochroniarkami, infirmierkami. Są to najlepsze wychowawczynie. Chorują niekiedy na przerost wyobraźni. Biorą omamy za rzeczywistość. Nie uznają rzeczy niemożliwych. Niekiedy budzą w nas strach. Jeszcze nie było wypadku, aby lunatyk spadł z dachu. I dlatego widocznie tym niewiastom udają się najbardziej cudaczne, gigantyczne plany. Potrafią jednym bochenkiem chleba nakarmić szereg dzieci głodnych i jedno jabłko podzielić na 80 części. Dzięki takiemu zespołowi udało się stworzyć Anin i udaje się prowadzić sieroty robotnicze od lat najmłodszych, aby wyrosły „na ludzi". Wierzymy, że z nich „ludzie" w najlepszym znaczeniu tego wyrazu wyrosną. Z dzieci opuszczonych, głodnych, z ofiar wojny z sierot, co nie znały pieszczoty matki ani opieki ojca, z dzieci skazanych na śmierć z głodu albo z choroby, wyrzuconych za nawias społecznego, zorganizowanego życia. Z każdego stanowiska: z ludzkiego, z państwowego, z moralnego, z estetycznego. Wreszcie zapewne i ze stanowiska socjalistycznego.

Jest to rzecz dziwna, jak poszerzają się ramy działalności partji. Dwadzieścia lat temu ileż trudności miały do zwalczania kobiety, kiedy domagały się udziału w pracy partyjnej, kiedy chciały się organizować zawodowo i politycznie! Dziś w życiu każdej partji socjalistycznej kobieta odgrywa rolę pierwszorzędną i są kraje, w których rola jej jest nietylko równa roli mężczyzn w ruchu zawodowym, politycznym, albo kooperatystycznym. Pamiętam czas, kiedy w Niemczech z najdalej idącym sceptyzmem witano każdy nowy czynnik organizacyjny w życiu partji socjaldemokratycznej i kiedy robotnicy niemieccy musieli w ciężkim trudzie zdobywać teren partyjny dla takich pomysłów jak walka z alkoholizmem. Nie partja zorganizowała robotnice tylko wytrwały genjusz Klary Zetkin w czasach, kiedy była u szczytu talentu i siły. Na tej samej drodze urodziły się zapoczątkowania naukowe, oświatowe, estetyczne. Dziś przybyło dziecko.

U nas zaledwie od lat kilku wytrwały i w tej wytrwałości poprostu herkulesowy towarzysz Arciszewski poszerzył pole widzenia partji w kierunku „Wychowania dziecka". I dzisiaj zaprasza nas, abyśmy przyjrzeli się owocom jego pracy (i jego Wydziału). Ten najskromniejszy w szeregach naszych człowiek, długie lata bojowej służył sprawie. Uosabia on wielki, miniony okres pracy partyjnej, a że każdy czas ma swoją „pracę" Arciszewski dawne emblematy czynu schował głęboko w skrzyni i z zapałem, równym temu, jaki go ożywiał w 1905 i 1906 roku oddał się nowemu swemu apostolstwu. Spiszemy z czasem jego znakomite i w tej dziedzinie dzieje. Dziś iluminujemy tylko okno redakcyjne na znak uwielbienia dla tow. Stanisława dla dzielnych jego współpracowniczek i dla... DZIECKA!

Henryk Bezmaski.

***

W niedzielę, dn. 31 b. m. jako w dniu Walnego Zebrania Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, otwarta zostanie o godzinie 10-tej rano w lokalu Okr. Komitetu Robotniczego, Aleje Jerozolimskie 6,

WYSTAWA PRAC DZIECI

z Ognisk i Zakładów wychowawczych Robotniczego Wydziału. Tego samego dnia o godz. 6-tej wieczorem urządza dla uczestników Zebrania Koło Dramatyczne Związku Pracowników Użyt. Publ. Oddział Gazownia, w lokalu Kasyna przy ul. Ludnej 10,

WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

Na program złożą się chór i orkiestra Zw. Gazowników, oraz produkcje dzieci.

WALKA O KASĘ CHORYCH M. WARSZAWY

DNIA 7-go LISTOPADA R. B. UBEZPIECZENI W KASIE CHORYCH GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 2 POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ I RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD.

2

Niedzielne wiece

W niedzielę, dn. 31 października r. b., o godz. 11 rano, odbędą się wielkie wiece polityczne:

1) W sali kina „Kordjan", Długa róg Kilińskiego. Przemawiać będą tow. tow. Medard Downarowicz, Wacław Lenga, Stanisława Woszczyńska, Edmund Morawski i Eugenjusz Modliński.

2) W sali teatru „Powszechnego", Leszno róg Żelaznej. Przemawiać będą tow. tow. poseł Zofja Praussowa, radny Tadeusz Szpotański, Bolesław Gruszko, Ludomir Skarzyński i Stefan Szulc.

3) W sali kina „Oaza", Grójecka 56. Przemawiać będą tow. tow. Edward Zawadzki, Stefan Haupa, Antoni Podniesiński, Bolesław Berger, Marcin Zacharski.

4) W sali teatru „Odrodzonego" na Pradze. Przemawiać będą tow. tow. poseł Norbert Barlicki, radny Pilacki, Edward Dąbrowski, Dr. Budzińska - Tylicka, radny Piotr Dewódzki.

5) W sali teatru „Miraż", Czerniakowska 193. Przemawiać będą tow. tow. ławnik Adam Szczypiorski, Wacław Preis, ławnik Antoni Baryka, Jan Niwiński i Stanisław Garlicki.

6) W lokalu T. K. O., ul. Syrokomli 22, Nowe Bródno, o godz. 2 pp. Przemawiać będą tow. tow. poseł Zygmunt Gardecki, Józef Odrobina i Stanisław Dubois.

UCHWAŁY KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW.

ŻĄDANIE ZABEZPIECZENIA BEZROBOTNYM POMOCY W NATURZE. PRZECIW NIEDOPUSZCZALNEMU ŁAMANIU USTAW O CHRONNYCH PRZEZ PRZEMYSŁOWCÓW ŁODZI I BEZCZYNNOŚCI INSPEKCJI PRACY. ŻĄDANIE ZAPOZNAWANIA KOMISJI I ZWIĄZKÓW Z PROJEKTAMI USTAW I ROZPORZĄDZEŃ, DOTYCZĄCYCH ROBOTNIKÓW.

W dniu 27 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Centr. Zw. Zaw. Komisja, zaznajomiwszy się z ciężką sytuacją setek tysięcy bezrobotnych w obliczu zbliżającej się zimy; stwierdziwszy, że z 200.000 bezrobotnych zaledwie połowa otrzymuje zasiłki i wsparcia z Funduszu Bezrobocia i od Rządu, — postanowiła udać się do P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z żądaniem niezwłocznego opracowania planu przyjścia z pomocą w naturze tym wszystkim robotnikom, pozostającym bez pracy, którzy nie są objęci ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, lub też rozporządzeniami Rządu o t. zw. akcji doraźnej.

Dalej — Komisja Centralna postanowiła wystąpić do Rządu, w szczególności zaś do P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z żądaniem zmiany na tych wszystkich stanowiskach w Inspekcji Pracy, gdzie Inspektorowie nie dość energicznie przestrzegają zachowywania przepisów ustaw ochronnych i 8-godz. dnia pracy, bądź też patrzą wprost przez palce — jak dzieje się np. w Łodzi — na łamanie ustawodawstwa robotniczego.

Kom. Centralna Zw. Zaw. stwierdziła, że, mimo przychylnych obietnic, udzielonych przez Prezydenta Ministrów i Ministra Pracy w początkach września, delegacji Kom. Centr. Zw. Zaw. — do tej pory Komisja Centralna nie otrzymała opracowywanych przez Rząd, często wielkiej wagi dla robotników, projektów ustaw i propozycji znowelizowania tych czy innych ustaw ochronnych, jakkolwiek cała prasa roztrząsa te kwestje i jakkolwiek wiadome jest, że sprawy te znajdują się w przedeniu rozstrzygnięcia przez czynniki rządowe.

Wspomnimy tutaj ustawę o ankiecie o kosztach nad produkcją, nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozporządzenie Ministra Pracy o przymusie udzielania pracy przez Urzędy Pośrednictwa Pracy i szereg innych.

Na wspomnianym posiedzeniu Komisja Centralna poleciła Prezydjum złożyć w tych sprawach memorjał i ustnie przedstawić te kwestje Miinstrowi Pracy.

We wtorek dnia 2 listopada uda się w tych sprawach do P. Ministra Pracy prezydjum Komisji Centralnej Zw. Zaw., w osobach ttow. Kwapińskiego, Topinka i Zdanowskiego.

Nuty nadesłane

Adam Wieniawski: Polskie pieśni ludowe; zeszyt 1 i 2; nakład Gebethnera i Wolfa.

Znany kompozytor i krytyk muzyczny opracował tu, razem, ośm mniej znanych motywów ludowych, opatrzył subtelnym, pełnym smaku akompanjamentem i w ten sposób wzbogacił swym przyczynkiem bujnie w ostatnich latach rozwijającą się twórczość pieśniarską ludową.

Stefan Wysocki: Wypisy muzyczne do czytania nut głosem we wszystkich tonacjach. Jest to nowe dziełko dydaktyczne zasłużonego wybitnego i oryginalnego pedagoga, ciąg dalszy „Czytanek muzycznych" tegoż autora.

R.

Wykonanie reformy rolnej.

(Rozmowa z posłem tow. Janem Kwapińskim, prezesem Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rz. P.).

Zwróciliśmy się do tow. Kwapińskiego z pytaniem, jak wygląda sprawa wykonania reformy rolnej — w związku z ustawą uchwaloną 28 grudnia ub. r.

Tow. Kwapiński oświadczył w odpowiedzi, że działanie ustawy zależne jest od odpowiednich kredytów na cele pomocy finansowej dla nowonabywców przy parcelacji. Właściwie — wykonanie ustawy rozpoczyna się dopiero. Narazie mamy masową parcelację prywatną, przy której bezrolni i małorolni, w większości wypadków, są pomijani, z powodu braku kredytów na pomoc dla nich. Poszczególne Urzędy Ziemskie, po mianowaniu dwuch wybitnych przywódców obszarniczych, w charakterze ministrów — zrozumiały to, jako początek sabotażu reformy rolnej; dochodzi do tego brak funduszów budżetowych na ten cel. W rezultacie Rząd absolutnie nic nie robi w kierunku naprawy ustroju agrarnego Polski.

— Na potwierdzenie swej opinji — mówi tow. Kwapiński—mogę przytoczyć fakt szczupłości budżetu Min. Reform Rolnych (32 miljony), z czego na cele parcelacji przeznaczono 7 miljonów. Suma ta, oczywiście, jest śmiesznie mała. Cała sprawa reformy rolnej, jeżeli będzie w ten sposób traktowana przez Rząd, skończy się dzikim skandalem na wsi, albowiem — pomijając już ogromne rzesze chłopskie, niezadowolone z tego stanu — proletarjat rolny, zorganizowany w Związku — będzie musiał zastanowić się nad środkami walki, a — oczywista — walka ta pociągnęłaby za sobą i chłopów. Dłużej już żaden sumienny człowiek nie może milczeć w tej tak ważnej, pod względem społeczno - państwowym sprawie. Jakkolwiek p. minister Staniewicz — w rozmowach — stwierdza, że jest szczerym zwolennikiem przeprowadzenia reformy rolnej, to jednak chęciom p. ministra stoi na przeszkodzie brak pieniędzy na reformę rolną. A przecież nie chodzi o wielkie sumy — starczyłoby w danej chwili jakieś 25 miljonów złotych na pomoc nabywcom parcel.

Stp.

—::o::—

Czy p. minister Sprawiedliwości jest sprawiedliwy

Obecny minister sprawiedliwości, p. Aleksander Meysztowicz, jak wiadomo, jest obszarnikiem kresowym — w powiecie Lidzkim, posiada on majątek Żyrmuny.

W majątku tym sprawiedliwy p. Meysztowicz próbował płacić robotnikom niższe zarobki niż nakazywało to orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Robotnicy, nie mogąc drogą polubowną otrzymać swych należności, skierowali sprawę do Komisji Rozjemczej, która dnia 17-go marca b. r. zasądziła od p. Meysztowicza na dopłacenie robotnikom: J. Krynowiczowi 66 zł. 42 gr., J. Stupnowiczowi 45 zł. 67 gr., J. Byczkowskiemu 45 zł. 67 gr. i M. Hryniewiczowi 106 zł. 67 gr.

Pomimo tego wyroku, p. Meysztowicz odmówił wypłacenia tych sum dobrowolnie, wobec czego robotnicy skierowali sprawę do komornika, celem przymusowej egzekucji.

W ten sposób nie udało się p. Meysztowiczowi urwać 4 robotnikom 264 zł. 43 gr., w pocie czoła przez robotników zapracowanych.

Czyż świadczy to o sprawiedliwości p. ministra sprawiedliwości?

M. N.

—::o::—

HENRI DUVERNOIS.

„PAN"*

Rozwód pomiędzy rodzicami Jerzyka odbył się bez jego bliższego udziału. Względem ojca chłopiec żywił serdeczność nieco wzgardliwą; nazywał go „papciem". Rzeczywiście był to stary papcio, już zgarbiony, ze smętnie zwisłym szpakowatym wąsem. Pewnego dnia Jerzyk usłyszał jak Fräulein informowała kucharkę: „Pani ma fszystkie pienionce". Życie dzisiejsze tak się ułożyło, że nawet dziesięcioletni smarkacz może odczuć wstrętny prestige tego słowa. Od tej chwili patrzał na matkę z trwożnem uwielbieniem jako na rozdawczynię wielce mu lubego zbytku. Ojciec wydał mu się jakimś podrzędnym koleżką, matka — boginią; miał dla niej niemy bezgraniczny kult, wzdychał z zachwytem: „Ma belle maman", co wywoływało żartobliwe protesty ze strony pani Pantonnier: „O, nie! Także pomysł! Belle - maman! Postarzasz mnie o dwadzieścia lat!" I śmiała się, odsłaniając swe śliczne zęby, pewna swej piękności, ufna w swą wieczną młodość. Pan Pontonnier usunął się, zniknął, nie zostawiwszy śladu po sobie — ani portretu, ani żadnego drobiazgu, gdy natomiast jego żona wszystko dokoła ożywiła swą obecnością. Gdy jej nie było w domu, malec — jak zakochany — wdychał zapach jej perfum rozsnuty w pokoju.

*) Przekład autoryzowany.

Papcia czuć było mydłem marsylskiem i zgasłem cygarem.

Jerzyk właściwie, według akt do stanu cywilnego, miał na imię Juljan — tak jak jego pradziadek ze strony ojca; lecz natychmiast po uzyskaniu rozwodu pani Pontonnier wróciła do swego panieńskiego nazwiska Lebraze - Dutilly; wtedy i synowi nadała imię bardziej harmonijne: „Jako Juljan, byłby zdradzany, jako Jerzy będzie ubóstwiany", objaśniała.

Co się tyczy pana Pontonnier, wrócił on do swych zajęć rysownika, do skromnego, szarego, niewesołego życia, jakie wiódł, zanim urodziwa Klara powzięła dziwaczne postanowienie wybrania go sobie na małżonka. Klęskę swą zresztą przyjął z całkowitą rezygnacją. Do eleganckiego świata bynajmniej nie tęsknił; stopniowo wznawiał jedno po drugiem swoje przyzwyczajenia starego cygana; krawat mu teraz po dawnemu wspinał się na kołnierzyk; wykoszlawione i popękane trzewiki kłapały ociężale; dobrze mu było z tą biedą — jak z tem obuwiem, w którem mu było wygodnie. I raz na tydzień widywał się z synem.

To ci było święto! Co środa pan Pontonnier zjawiał się na ulicy **des Dames**, na dziedzińcu zakładu, w którym Jerzyk przygotowywał się do szkół. Dziecko wyglądało go przez okno. Południe. Ukazują się plecy, wyświechtany surdut, słychać boleściwe człapanie po bruku.

— Ale ci kiepski ten twój ojciec! — zauważył jeden z kolegów, którego rodzic był wspaniałym rzeźnikiem.

— Kiepski — być może, ale taki miły! Zaraz na wstępie witał syna przeciągłym pocałunkiem podobnym do tych, jakiemi Jerzyk obsypywał matkę, która mu się wyrywała ze słowami: „Dość, dusisz mię! Doprawdy, przesadzasz, mój chłopcze!"

Nie chciał nazywać go Julkiem, a nie mógłby mówić do niego; Jerzyku; przezwał go tedy Majcherkiem, co rozwiązywało kwestję. Chłopiec z miejsca wdawał się w niezmiernie długie zwierzenia upstrzone olbrzymiemi kłamstwami. Wstępowało się do handelku, a jakże, do prawdziwego handelku win i tam rozkoszowano się szeregiem niesamowitych potraw: były tam jakieś osobliwe mięczaki, misterne sałatki, flaczki po lugdúńsku — podawane w zabawnych malutkich miseczkach.

— Zajeżdżasz czosnkiem o milę! — wołał ze śmiechem p. Pontonnier, odprowadzając syna. To zgroza! Musisz przegryźć parę ziarnek kawy i posiedzieć sam w pokoju.

O trzeciej trzeba było wracać. Siedziało się nad deserem, smakując kropelkę likieru, w tumanie dymu, w oparach absyntu i śród przekleństw; atmosfera ta zachwycała malca. Pod koniec jednak pan Pontonnier poważniał.

— Majcherku, a uczysz się pilnie?

Tamten nie kwapił się z odpowiedzią, lecz zagadywał:

— No, wiesz, papciu, musisz na siebie trochę zważać! Twój krawat znów podjeżdża do góry: zapomniałeś oczyścić sobie ubranie...

Jerzyk, podobnie jak matka, należał do istot rozkazujących; pan Pontonnier — do tych co słuchają. Dla śmiechu ojciec zasłaniał się wzniesionym łokciem na sposób zastraszonego dzieciaka; potem obciągał krawat, otrzepywał kołnierz surduta i wpychał wgłąb rękawów swe dość niewyraźne mankiety... Ha, pomyślcie: mając pięćdziesiąt siedem lat, posiadać dziecko dziesięcioletnie — ile w tem radości i ile melancholji!... Widywać je codzień — to byłoby zbyt piękne...

— Podziękujesz matce w mojem imieniu, zalecał mu zawsze na odchodnem.

Punktem rozejścia się był plac Malesherbes'a. Tam oczekiwała guwernantka, sztywna jak kołek — trzymała bowiem stronę swej chlebodawczyni. Wogóle śród oficjalistów wszyscy byli uszczęśliwieni, że już nie obsługują tak licho ubranego pana. Pan Pontonnier przesyłał bonie piękny ukłon pokornego petenta i wsiąkał w mrok — aż do następnej środy.

Rozmawiał o Jerzyku ze starym nauczycielem hiszpańskiego, mieszkającym na tem samem piętrze. Hiszpan słuchał, nie przerywając ani słówkiem, miał bowiem chroniczne zapalenie gardła i oszczędzał głosu na wykłady.

— Co mi się w nim podoba, zwierzał się z lubością ojciec, to to że ma dobre serce. Tak panie Gomezco, ten chłopak ma serce złote, a ma je, mogę śmiało twierdzić, — po mnie; damy, uważa pan, to stworzenie zawsze nieco samolubne, niezanadto skłonne do altruizmu...

(Dok. nast.).

—::o::—

Dziś o godz. 11 rano w sali „Colosseum" wielki wiec pracowników państwowych pod hasłem walki o poprawę bytu

WRZENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Dziś o godz. 11 rano w sali „Coloseum" w Warszawie odbędzie się wielki demonstracyjny wiec pracowników państwowych w sprawie poprawy bytu...

Centr. Kom. Poroz. zrzeszająca w sobie 15 związków prac. państw., wydała przed wiecem odezwę do społeczeństwa w której podnosi, iż przyznana przez Rząd podwyżka płac nie może absolutnie zadowolnić rzesz pracowniczych, gdyż nie odpowiada ona wzrostowi drożyzny i dla zupełnie już zrujnowanych, przez unieruchomienie mnożnej, budżetów pracowniczych prawie żadnej nie stanowi pomocy.

Odezwa podkreśla, że ani Sejm ani **Rząd** do kwestji poprawy bytu prac. państw. nie przywiązywały dotąd zbyt wielkiej wagi i w końcu przestrzega, że o ile poprawka — dla której znaleźć można źródła pokrycia bez naruszania równowagi budżetowej — corychlej nie nastąpi, może to na całym aparacie państwowym odbić się bardzo niekorzystnie.

Pod odezwą powyższą podpisanych jest 15 w C. K. P. zrzeszonych związków...

Zobaczymy jak tę palącą sprawę potraktuje Sejm obecnie przy dyskusji nad preliminarzem na r. 1927 i czy na jakąś **istotnie wydatniejszą pomoc** dla prac. państw. uchwali pokrycie, ale takie któreby **nie wywoływało nowej drożyzny,** jak np. zwyżka taryf kolejowych.

A tymczasem wrzenie wśród pracowników państwowych rośnie, a usiłują je wyzyskać różni „opiekunowie" z pod ciemnej gwiazdy w rodzaju prawicy N. P. R. i komunistów.

POD BUTEM STALINA

C. K. (STALIN) O OPOZYCJI. — „SOCJALDEMOKRATYCZNA" HEREZJA, „DEKADENCKIE" NASTROJE, „NIEWIARA".

W trzech artykułach przedstawiliśmy kolejno źródła, program i historję rosyjskiej opozycji. Pozostaje nam jeszcze omówienie przyczyn jej klęski oraz scharakteryzowanie konsekwencji. Zanim jednak przejdziemy do tego, przedstawimy czytelnikom Stalinowską (oficjalną, zatwierdzoną przez politbiuro C. K.) charakterystykę prądów opozycyjnych. Znajdziemy ją w oficjalnym projekcie rezolucji (w sprawie N. O. P.-nowej opozycji) na odbywającą się właśnie 15-stą konferencję partji. Rezolucja to oczywiście — wedle dobrego zwyczaju — olbrzymia: zajmuje całą stronę kolosalnej płachty „Prawdy" (z 26 października).

Zadanie autora polegało na tem, ażeby — obok szczegółowej analizy (rozbioru) — nadać zinowjewowskiej herezji piętno czegoś **wstrętnego,** odpychającego — według pojęć przeciętnego komunisty. Stalin znalazł. Pokazało się mianowicie, iż cały N. O. P. — to **„socjaldemokraticzeskij ukłon"** — poprostu „Socjalistyczna herezja" Dlaczego? wszak NOP-iarze właśnie stalinowcom zarzucają brak klasowości, rewolucyjności, „narodowy" punkt widzenia. To prawda: Ale — powiada rezolucja — są to tylko „lewe frazesy", przykrywające — o hańbo! — iście **„bauerowską"** treść... Dlaczego akurat „bauerowską"? Bardzo zwyczajnie — tow. Bauer jeszcze w swej dawnej znanej książce (istnieje w polskim przekładzie) „Bolszewizm a socjalna demokracja", dowodził, iż władza bolszewicka nie będzie mogła przez czas dłuższy w Rosji się utrzymać, jeśli z pomocą nie pospieszą inne kraje. Otóż to — powiada referent konferencji Stalin w swej rezolucji, — właśnie nasi trockiści (NOP) nie wierzą w możliwość budowania socjalizmu w jednym kraju i stoją na gruncie rewolucji wszechświatowej; przez to stają się właśnie bauerowcami, pełnymi głębokiej **„niewiary"** w dzieło budowania socjalizmu w Rosji. Teraz widzimy, jak sprawa stoi— „lewy frazes" pokrywa u tych rzekomych rewolucjonistów, w gruncie zaś rzeczy ohydnych bauerczyków - socjalistów — (uwaga!) ideologję **„porażenczestwa"** (porażki), nastroje **„upadocznyje"** (dekadenckie, chorobliwe), poprostu jednem słowem **„kapitulantstwo"** (kapitulację wobec trudnej rzeczywistości).

Tyle Stalin — referent w swej rezolucji o opozycji. Dalej — bardzo ciekawe!— rezolucja stwierdza, iż trockiści (NOP) nie widzą podstawowego faktu obecnej rzeczywistości europejskiej — **stabilizacji kapitalizmu.** Oczywiście — powiada Stalin — ta stabilizacja jest przejściową i cząstkową. Ale jest! z nią trzeba się liczyć. Faktem wobec tego jest, że Rosja na razie **sama** musi budować swój socjalizm, licząc się z chłopem w Rosji, jako żywiołem potężnym. Cóż trockiści wobec faktu stabilizacji kapitalizmu na zachodzie? Nic! Rzeczywistość zastępują ultra - lewymi frazesami, a właściwie ultra - lewem samooszukaństwem i „awanturniczością", zaprzeczają stabilizacji, i w ten sposób stają na gruncie **„puczyzmu"**, t. zn. sztucznego wywoływania buntów; odrzucają korzystną taktykę „jednego frontu", komitet angielsko - rosyjskiej współpracy zawodowej, nawet związki zawodowe chcą odrzucić, zastępując je jakiemiś — rzekomo „rewolucyjnemi" — organizacjami.

Bardzo ciekawe są te rozumowania stalinowskiej rezolucji, zaopatrzone, jak to zwykle w Rosji, w całą kolekcję różnych mocnych słówek, charakteryzujących **„zmęczonych"** wodzów NOP-u — zmęczonych powolnością rozbudowy gospodarczej Rosji.

W podobnym stylu został utrzymany wstępny art. „Prawdy" (tenże sam numer), poświęcony 15-stej konferencji. Charakteryzując sytuację gospodarczą Rosji, art. powiada, iż daje się zaobserwować „pewne zwolnienie tempa" odbudowy gospodarczej Rosji; co do stosunków międzynarodowych, zarysowuje się pewien **„typ równowagi"** między Rosją a sąsiadami; co zaś do opozycji, to reprezentuje ona „niewiarę" i „zmęczenie". Wypada więc, iż tylko Stalin — ze starej gwardji bolszewickiej — jeszcze „wierzy" i nie jest „zmęczony"...

W ten sposób program i metoda ostrożnego państwowca Stalina zarysowują się przed nami chyba zupełnie jasno. Jego podstawowe przesłanki są **trzy.**

1) stabilizacja kapitalizmu na zachodzie;

2) wobec tego kompromis z włościaństwem i po części kapitalizmem w kraju;

3) żelazna dyscyplina w partji, bo inaczej cały gmach, pełen sprzeczności, runie. Na to NOP, przypominając sobie efektowne fejerwerki - obietnice bolszewizmu z roku 1917 i następnych, woła: **„Ale gdzie jest socjalizm?! Gdzie rewolucja?!"** Stalin odpowiada: „Moja metoda jest jedynie realna, jedynie możliwa, **jeśli chcemy zostać przy władzy.** Socjalizm?.. pewne, że go niema, ale może — będzie". Na razie zaś Stalin wyrzuca „niewierzących" staryczkow (staruszków) i innych z partji, z urzędów lub pakuje do kryminału.

Tak np. Nr. 246 (z 24 paźdz.) „Prawdy" zawiera urzędowy komunikat o posiedzeniu C. K. i C. K. K. (centr. komisji kontrolującej). Powiada on, że C. K. i C. K. K.: 1) udzielają nagany i ostrzeżenia członkom C. K. — Trockiemu, Zinowjewowi, Kamieniewowi, Piatakowowi i t. d.; 2) uważają za niemożliwą dalszą pracę Zinowjewa w III Międzynarodówce, gdyż „nie wyraża on linji" rosyjskich komunistów i pozatem stracił zaufanie (sic!) całego szeregu zagranicznych partji; 3) usuwają Trockiego z liczby członków politbiura C. K., zaś Kamieniewa z liczby kandydatów do politbiura C. K.

To wszystko — po znanym akcie tchórzliwej skruchy, dokonanym przez wymienionych wobec Stalina i całego komunistycznego światka!

K. Czapiński.

———::o::———

ZE ZWIĄZKU REPUBLIK SOWIECKICH

ZMIANA W W. C. I. K-u.

Na miejsce zmarłego członka WCIK-a Dzierżyńskiego, powołano Orachełaszwilego, prezesa Rady Komisarzy Ludowych Republiki Zakaukaskiej.

SPRAWA PODWYŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH.

Płace robotnicze, osiągnąwszy z trudem, jesienią z. r. przedwojenny nędzny poziom, „stabilizowały się" na tej wysokości. Obecnie wartość realna ich znacznie spadła. Drożyzna wzrosła od 1 września z. r. do 1 maja b. r. o 27,7%. Od maja zaczął się zwykły spadek cen, który jednak wynosi do 1 września tylko 4,90%, gdy w r. z. w tymże okresie wynosił 14,8%.[1]) Obecnie zbliża się zima, a z nią wzrost drożyzny, lecz już z wyższego, niż w r. z. poziomu.

Na pogorszenie warunków bytu klasy robotniczej wywrze też wpływ zniesienie żłobków dziecięcych przy fabrykach, domów odpoczynku oraz podrożenie „komunalnych usług" i wzrost komornego, niebranych pod uwagę przy obliczaniu wzrostu drożyzny.

Co zamierza czynić Rząd sowiecki, by zapobiec klęsce? Od czasu stabilizacji płac na poziomie przedwojennym aż do czasów ostatnich i Rząd i „sfery gospodarcze" sowieckie, i prasa, i związki zawodowe jednogłośnie i wielokrotnie powtarzały, że o podwyżce płac nie może być mowy. Dopiero ostatnio, pod naporem ogólnego niezadowolenia klasy robotniczej, dopiero w walce z opozycją, rządząca większość partyjna szuka jakichś demonstracyjnych środków, by... utrzymać sympatje komunistycznych robotników.

18 sierpnia Rada Komisarzy Ludowych powołała specjalną komisję dla rozpatrzenia sprawy podwyżek płac robotniczych. Komisja ta przedstawiła projekt podwyższenia płac do 10% w tych gałęziach przemysłu, w których płace są najniższe. Dotyczy to przemysłu metalowego, górnictwa, kolejnictwa oraz pracowników poczty i telegrafu. **Podwyżka przytem objęłaby tylko robotników dniówkowych i godzinowych,** z wyłączeniem akordowych. Tymczasem, na skutek dążeń zarządów przedsiębiorstw państwowych, liczba robotników akordowych wynosi dziś w przemyśle metalowym 68,2%, w górnictwie 61,8%, w górnictwie węglowem 49,4%, w przemyśle chemicznym 63,1% [2]). Płace akordowych mogą wzrosnąć tylko „automatycznie", t. zn. w związku ze wzrostem wydajności, co zresztą jest też mocno wątpliwe, bowiem **w związku z odnowieniem umów zbiorowych istnieją plany zniżenia płac akordowych).**

Czem będą te podwyżki, łatwo sobie uprzytomnić, gdy weźmiemy pod uwagę, że płace realne metalowców w 3 kwartale z. r. gosp. wynosiły 72,1% przedwojennych przy 91,1% przedwojennej wydajności [4]); płace realne górników w 2 kwartale wynosiły 65,3% płac przedw. przy poziomie wydajności pracy o wiele większym, niż poziom płac [5]).

Podwyżki te są narazie **projektami pełnemi zastrzeżeń.** A więc podwyżki mają być wprowadzone przy zawarciu nowych umów zbiorowych, zależeć będą od wzrostu wydajności pracy, od finansowych możliwości przedsiębiorstw, taryfikacja w ramach 10% zależeć będzie od umowy z przedsiębiorstwem. A w końcu, jako ostrzeżenie, słowa **przywódcy związków zawodowych, Tomskiego:** „Byłoby wielkiem nieszczęściem, gdyby po decyzji Rady Komisarzy Ludowych, u nas w związkach rozległo się hasło: jeżeli już Rada zaczęła mówić o podwyżce, to rwać! **Temu musielibyśmy wypowiedzieć zdecydowaną walkę,** to dla wszystkich jest jasne, do czego to może doprowadzić".

S. L.

[1]) Wszechrosyjski indeks drożyzny.

[2]) Ekonomiczeskoje Obozrenje, lipiec 1926 r.

[3]) Wywiad komisarza pracy Szmidta we wszystkich gazetach sowieckich z dn. 24 września.

[4]) „Trud" z 31 sierpnia.

[5]) „Trud" z 22 sierpnia.

———o::o———

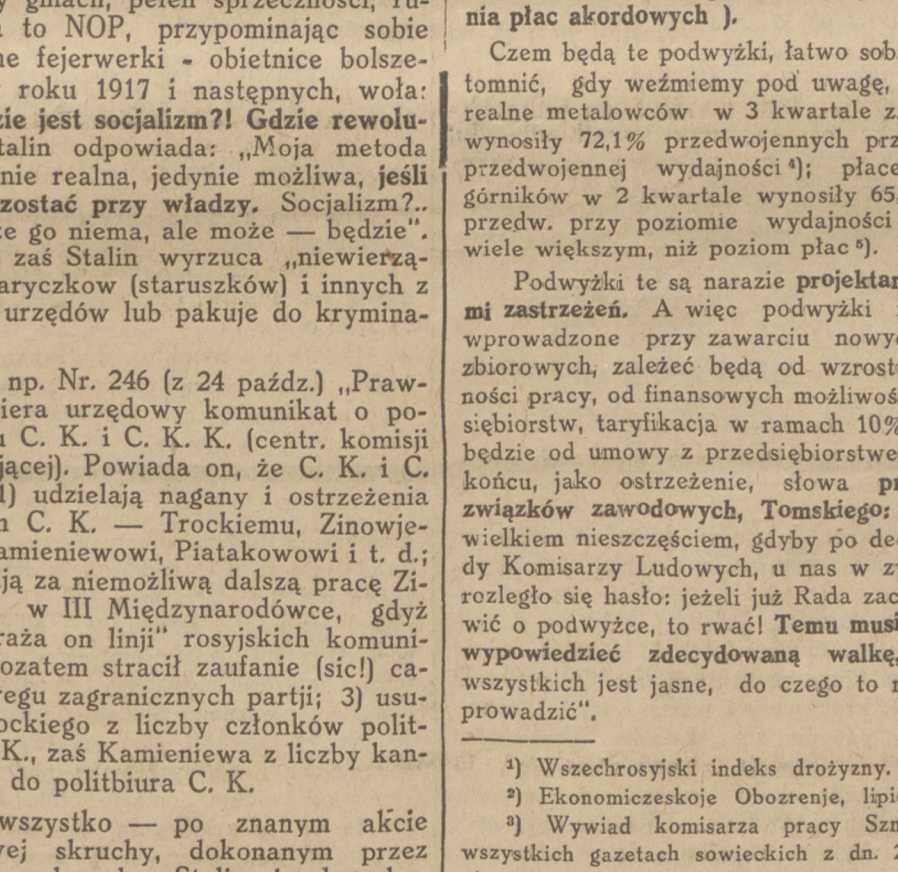

Pomnik poległych nad Marną w wielkiej wojnie

PRZEGLĄD PRASY

Stać czy siedzieć? — „Wyzwolenie" o sytuacji. — Echa Nieświeża.

Konflikt między Sejmem a Rządem na tle tak poważnego zagadnienia konstytucyjnego jak „stać czy siedzieć" podczas odczytywania dekretu Prezydenta — jest nielada uciechą dla rozbawionych piór „sanacyjnych". **„Głos Prawdy",** który zapoczątkował tę zabawę i rozdmuchnął ją do znaczenia konfliktu, uląkł się własnej swawoli i we wczorajszym artykule wycofuje się już, nazywając „konflikt" burzą w szklance burzy.

„Głosowi Prawdy" wtóruje wiernie **„Kurjer Poranny",** gdzie znajduje się takie błazeńskie wskazania pod adresem posłów sejmowych:

„Nie róbmy „protokółu" naprzykład o nasze „siedzenie" czy „wstawanie". Nie dajmy się wciągnąć w rozważanie etykiety i ceremonjału. Wszystkie „merytoryczne" nasze wywody nietylko są naciągnięte, ale do tego nie w tem przecież tkwi chyba sedno rzeczy".

Autor tych błazeństw uważa siebie za obrońcę... parlamentaryzmu!

Niepoczytalne napaści prasy „radykalnej" na Sejm mają ten skutek, że endecja przedzierzga się w najprawowitszą parlamentarzystkę:

„Wbrew wszelkim głupawym dowcipom, jakoteż „poważnym" zapewnieniom o przeżyciu się parlamentaryzmu, stwierdzić należy, iż nasze ciała parlamentarne podczas sesji poprzedniej złożyły egzamin swej moralnej i umysłowej wartości z rezultatem dodatnim".

— głosi **„Dwugroszówka".** Okazuje się, że Sejm, nawet obecny Sejm, jest dobry. Czemu więc, panowie endecy, wciąż wołacie o zmianę ordynacji wyborczej? Bo jeżeli obecny Sejm jest dobry, to następny napewno nie będzie gorszy, choćby nawet liczył o 50 procent mniej... endeków.

Organ endecki, gromadząc wszelkiego rodzaju pociski na Rząd obecny, od kilku dni lamentuje, że drożyzna rośnie i nawet prowadzi specjalną rubrykę p. t. barometr drożyzny. To się nazywa perfidja! To się nazywa demagogja! Obszarnicy, przemysłowcy, kupcy i sklepikarze ze Związku Lud. - Narodowego podbijają ceny artykułów, a organ Zw. Lud. - Nar. domaga się — walki z drożyzną, walki ze „swoimi". W tym wypadku Rząd powinien wziąć żądanie na serjo i energicznie walczyć z paskarstwem endeków, powołując się na żądanie ich własnego organu centralnego.

Taką samą litanję skarg wytacza przeciwko Rządowi **„Rzeczpospolita",** ale strasznie „opozycyjny" Korfanty mimo to odradza „ostrą opozycję" i nie chce obalenia Rządu, spodziewa się bowiem wytargować od znienawidzonego Rządu ochłapy zmienionej ordynacji wyborczej.

W sposób oryginalny uzasadnia wileńskie **„Słowo"** nieświeski kurs polityki. Oto w Polsce są tylko dwie siły pozapartyjne, zdolne pchnąć państwo na nowe tory. Jedną z nich jest Piłsudski, który reprezentuje obóz pracy, drugą — ziemiaństwo (!) reprezentujące obóz kapitału. Jak się tedy sprzęgnie obóz pracy (marsz. Piłsudski) z obozem kapitału (ziemiaństwo) — wszystko pójdzie jaknajlepiej.

Jak widać p. Mackiewicz, uważający siebie za polityka realnego i trzeźwego — buja w obłokach. Bierze on symbole za realne siły społeczne, — ułamek za całość, zdeklasowaną politycznie klasę społeczną za bezpartyjną, dwie wrogie klasy społeczne za... Nieśwież.

Obok „Słowa" Nieśwież znalazł gorące przyjęcie u sjonistów. **„Nasz Przegląd"** widzi główny cel polityki rządowej w „odendeczeniu" Polski. Pismo to bardzo trafnie określa endecję i jej rolę, ale nie możemy się zgodzić z tem, by **całokształt polityki Rządu obecnego** doprowadzał do zamierzonego celu. Przeciwnie jesteśmy zdania, że o ile dalej tak pójdzie jak dotychczas, to endecja tylko zyska na tej polityce.

Masy pracujące pragną zmiany **systemu** rządów, a mniej je obchodzą osoby i samem hasłem „odendeczenia" nie pozyska się mas.

Ostatni numer **„Wyzwolenia"** zawiera słuszną ocenę sytuacji obecnej. Pismo to, domagając się nowych wyborów, twierdzi:

„Wybory nie zakłócą spokoju, którego niema, przeciwnie, mogą go sprowadzić. Zresztą nie wypada tym, którzy nie wahali się zakłócić „spokoju" hukiem armat, obawiać się zakłócenia spokoju przez wybory.

... Potrzebę, a nawet konieczność zmiany ordynacji wyborczej wysuwa też oddawna prawica. Czy to nie jest niezawodny znak, że czuje się niezbyt pewnie i obawia się przegranej przy wyborach? P. Stanisław Grabski pisze w „Dwugroszówce", że większość chjeńsko-piastowa w obecnym Sejmie powinna za wszelką cenę przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej, „wbrew najostrzejszej choćby opozycji". Tak bardzo pragną zmiany ordynacji chjenińści? Czy Rząd obecny ma im do tego dopomóc?

Na młyn prawicy puszczają też wodę codzienne gazety rządowe, pisząc stale a mętnie o szkodliwości wszelkich bez wyjątku partji i stronnictw. Znamy tę starą śpiewkę o „bezpartyjności", którą śpiewają w Polsce od wielu lat najwięksi partyjnicy prawicowi. Głoszą oni, że nie są partją, tylko... narodem. Czyżby od tych starych wyg partyjnych nauczyli się tej śpiewki panowie z gazet rządowych?"

B.

———::o::———

ZADUSZKI

Chmury nad Polską — czarnym taborem,
Jesień, październik — na miastach.
Cieniem Okrzei, ciemnym upiorem
Wspomnienie zmarłych wyrasta!

Cieniem Okrzei na szubienicy
Wyrasta i gniewem płonie.
Tak! Nie odeszli w śmierć buntownicy!
Bunt ich rozsadza po zgonie!

Bili, kopali na cytadeli,
Dawali stryczkom i grobom!
Żyli psubraty, marli anieli,
Czerniały żałoby wdowom!

Ten, który życie za Polskę oddał,
Wierzył, że będzie inaczej,
A teraz Polska wolna i młoda
Synów swych głodem raczy!

A teraz w Polsce brzuchom otyłym
Raj, piekło rękom roboczym!
Wstają umarli, wstają z mogiły,
Gniewem strzelają ich oczy!

Cieniem Okrzei, trzęsąc się łkaniem,
Włóczy się wicher siwy.
Jedynie wtedy zmarłym dasz, Panie,
Spokój, gdy chleba dasz żywym!

Włodzimierz Słobodnik.

Pochód na Stoki Cytadeli

Pochód na stoki Cytadeli. Dnia 1-go listopada r. b. wyruszy z lokalu związku b. więźniów politycznych doroczny pochód na stoki cytadeli w dniu 1 listopada, ku uczczeniu pamięci straconych tam bohaterów, w walce za socjalizm i niepodległość.

Zbiórka: 10 godz. w Stow., Leszno 53.

Zarządy Oddziałów I i II Warszawa Zw. Rob. Przemysłu Metalowego, wzywają swych członków, aby wzięli udział w pochodzie, urządzanym przez Stow. Byłych Więźniów Politycznych na stoki Cytadeli dla uczczenia pamięci męczenników w walce z caratem, w dniu 1 listopada b. r. o godz. 10-ej rano. Zbiórka — Leszno 53.

Pan Korfanty protestuje

Dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie udziału posłów i senatorów w instytucjach finansowych opartych o Skarb Państwa w skutkach swoich powoduje usunięcie p. Korfantego ze Skarbofermu. W praktyce odcina to możność subsydjowania przez p. Korfantego imprez gospodarczych i politycznych najrozmaitszego typu. Jak się dowiadujemy, p. Korfanty zagrożony w swej pozycji postanowił założyć protest przeciw temu rozporządzeniu do Trybunału Administracyjnego. W proteście tym p. Korfanty oświadcza, że rozporządzenie Prezydenta nie może być rozciągnięte na Górny Śląsk. Jak się dowiadujemy, protesty p. Korfantego nie mają żadnych szans utrzymania się w Trybunale Administracyjnym, a co zatem idzie p. Korfanty zmuszony będzie opuścić swe dochodowe stanowisko.

Zjazd Związku Nauczycieli Polskich Szkół Powszechnych

Dziś o g. 10 rano w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) rozpoczyna obrady VIII Walny Zjazd Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Na porządku obrad referaty o państwowej polityce szkolnej, o reformie programów szkolnych. Nadto omawiane będą sprawy uposażeniowe, służbowe i organizacyjne. Znaczenie zjazdu jest specjalnie doniosłe ze względu na szereg zamierzeń rządowych co do reformy szkolnictwa w Polsce.

Postulaty Zjazdu, reprezentującego największą w Polsce organizację nauczycielską, wywrą niezawodnie wpływ na losy szkolnictwa i nauczycielstwa. Spodziewany jest przyjazd około 1000 delegatów.

Redakcja „Robotnika" wita przybywających delegatów, a Zjazdowi życzy pomyślnych obrad.

GOLGOTA PROLETARJATU POLSKIEGO

List z Zagłębia naftowego

(Specjalna korespondencja „Robotnika").

Borysław, w październiku 1926.

Polski przemysł naftowy rozwinął się wzdłuż całego Podkarpacia. Głównej produkcji ropy dostarczają: Borysław, Tustanowice, Mraźnica.

Jak wielkie w zagłębiu tem kryją się bogactwa naturalne (że wymienimy wosk i gaz ziemny, kopalnie soli w Stebniku) — wystarczy przytoczyć, iż przeciętna produkcja miesięczna ropy wynosi tu blisko 5000 cystern, a cena ropy liczy się obecnie po 220 dolarów, czyli około 2000 zł. za 1 cysternę.

W ścisłym związku i zależności od przemysłu naftowego pozostaje przemysł rafineryjny, szczególnie rozwinięty w sąsiednim Drohobyczu.

Niektóre rafinerje jak państwowy „Polmin", tow. akc. „Galicja" lub „Nafta" pod względem ilości produkcji i nowoczesnych urządzeń technicznych należą do pierwszorzędnych w Europie.

Oba te przemysły przy dobrej i umiejętnej gospodarce mogłyby stanowić wielką podwalinę w rozwoju całego państwa polskiego.

Niestety, istnienie i rozwój ich uzależniony jest od kapitału zagranicznego, który systematycznie dąży do ich zupełnego opanowania, wprowadzając typowo kapitalistyczną gospodarkę eksploatacyjną.

Większość kapitalistów naftowych rekrutuje się z zagranicznych rekinów finansowych, którzy bogactwa swoje zawdzięczać mogą różnym przypadkom i sposobnościom.

Wymownym przykładem tego jest, iż np olbrzymi koncern naftowy „Dąbrowa" w większości jest własnością niejakiego p. Bosela w Wiedniu, który przed wybuchem wojny światowej był subjektem sklepowym, a w czasie wojny zdobył ogromny majątek na dostawach wojennych.

Z powodu swoich bogactw i przodującej roli w przemyśle polskim, Borysław zaliczony został do kategorji miejscowości, płacących podatek pierwszej klasy.

Pozostaje to nie bez wpływu na panującą tu drożyznę największą w Polsce, o czem świadczą zresztą wykazy Gł. Urz. Statyst. w Warszawie. Płace natomiast robotników są b. niskie i nie są w żadnym stosunku do wzrostu cen.

Warunki w jakich żyje tutejszy proletarjat — są nie do opisania i nie do pomyślenia, urągają one bowiem najprymitywniejszym pojęciom człowieka współczesnego.

Pominiemy w tem miejscu warunki pracy robotnika naftowego, którym poświęcimy czas przy innej sposobności.

Życie robotników, ich siedziby — koncentrują się w miejscach mało uczęszczanych: na malarycznych bagnach, wśród trujących wyziewów. Ludzie mieszkają w budach, szałasach, szopach po kilkanaście osób w jednej „komnacie". „Pałace" te nie sięgają często nawet 2 metrów ponad poziom ziemi. Podłogę tych „domów" stanowi stale wilgotna ziemia, raczej błoto, a dach jest kupą różnorakiej mieszaniny z gontów, desek, papy, blachy i szmat. Wejście do takiej rudery położone jest zazwyczaj poniżej poziomu ziemi. Na wypadek słoty, błoto, płynące uliczkami, dostaje się do wnętrza tych „siedzib"; skąd, jak to często widać, kobiety lub dzieci wylewają je na ulicę.

W oczy rzuca się przedewszystkiem wielka ilość, niekiedy 4 — 6 łóżek, właściwie betów, wypchanych słomą, sianem i szmatami. Łóżka te zazwyczaj stoją pod wszystkiemi ścianami, a niekiedy, zależnie od rozmiarów izby, ustawione są na wzór łóżek w koszarach wojskowych.

Opał stanowi tu przeważnie ropa. Paląca się ropa wydziela wielką ilość kopciu i sadzy, które osadzają się w mieszkaniu. Skutki warunków takiego życia są przerażające: w każdym prawie domu panuje choroba — przeważnie gruźlica. Śmierć jest tu codziennym gościem. Nikt nie zwraca tu na to baczniejszej uwagi: wszyscy przyzwyczaili się już do tego, a nawet i władze państwowe, które wcale nie pracują w kierunku zmiany tych stosunków.

Borysławiem, jego istnieniem, rozwojem, ludźmi i ich życiem rządzi wszechwładny kapitał...

Panujący obecnie w Państwie kryzys zaciążył również i na przemyśle naftowym.

Od 1924 r. począwszy firmy tutejsze systematycznie poczęły zmniejszać ruch w szybach, wobec czego dokonano masowych redukcji robotników, ofiarą których padło około 3000 osób.

Ostatnio konjunktura na rynku naftowym poprawiła się nieco i obecnie zaczyna się powoli uruchamiać ruch wiertniczy, a gdzieniegdzie nawet zakłada się zupełnie nowe otwory wiertnicze. Również i w Schodnicy, obok Borysławia, jedna z firm naftowych założyła ostatnio dwa zupełnie nowe szyby.

Nikodem Kopilewicz.

Nadużycia w marynarce wojennej

18-ty DZIEŃ ROZPRAWY.

KONSZACHTY Z BRODACZEM.

Św. Brodacz, właściciel składu manufaktury w Łodzi, miał dostarczyć dla marynarki wojennej 1100 mtr. bostonu na mundury oficerskie, robiąc umowę w dolarach. Św nie dostarczył całego zamówienia i zwrócił wziętą od marynarki zaliczkę. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego wysłał list, że umowa wcale nie była zawarta i poco list ten był antydatowany, św. wyjaśnia, że list ten napisał według projektu, jaki mu przedstawił por. Rotkiel.. w cukierni.

ŚWIADEK ZROZPACZONY.

Św wpada w rozpacz i irytację. Kończy zeznania słowami: „Co ja mam za interes kłamać? Od 8 lat jestem wojskowym dostawcą Dlaczego wszyscy mnie szarpią? Dlaczego nazywają szwindlarzem? Czego oni chcą odemnie... jeśli jestem winien. proszę mnie ukarać"

Św. **Rejtrel,** prokurent Brodacza, wysłał list. bo mu tak kazał Brodacz, jego szwagier

KANDYDAT NA WSPÓLNIKA.

Kom. Staniszewski przyznaje się, iż w r 1924 Bartoszewicz zwracał się do niego z propozycją przystąpienia do spółki polsko-włoskiej, mającej na celu wyrób materjałów wojennych dla armji wodnej. Bartoszewicz oznajmił świadkowi, że acz nie jest akcjonarjuszem tej spółki, popiera ją gorąco. Św. poznał członków spółki: Sołtana, Erbsteina i Marszałka, którzy namawiali go, aby wystąpił z wojska i został technicznym doradcą spółki. Św. wyjeżdżał do Włoch dla zebrania odpowiednich wiadomości z tej dziedziny. Podróż odbywał częściowo na koszt Marszałka. B dał św. przed wyjazdem 2 300 zł i 200 dol., a do Włoch nadesłał mu 2000 zł. i 2000 lr. Po wszczęciu sprawy sądowej, św. oddał żonie osk. 2500 zł. **I. K.**

Osk arżony por. Wojno

Nowości literackie.

Ilja Erenburg. Oblicze Wojny. Tłumaczył **Juljan Maliniak.** Warszawa 1926, str. 210.

Książka znanego pisarza rosyjskiego, Erenburga, „Oblicze Wojny" zaleca się talentem autora, ujawnionym w innych tłumaczonych na język polski pracach tego autora, **bardzo dobrym przekładem,** któremu w kilku tylko miejscach zarzucić można, że nie jest w zgodzie z geografją francuską i wiecznie aktualną sprawą Wojny. Czytając tę książkę, której oryginału nie znałem, przeżywałem ją, jak gdyby po raz wtóry: albowiem spędziłem wojnę we Francji, wielokrotnie widziałem na własne oczy to wszystko, co autor opisuje. Miejscami myli się; tam wszędzie myli się, gdzie nie opisuje tego, co widział i co przeżył, a gdzie korzysta z wiadomości czerpanych z gazet albo z opowiadań osób trzecich. Naprzykład opowiadanie o żydowskim rabinie Levi — odnosi się do rabina Bloch'a (z Dijon), który umierającemu oficerowi na żądanie jego podał krucyfiks do całowania i w tej właśnie chwili zginął od bomby niemieckiej (wraz z oficerem i całym barakiem, pełnym chorych). Rabinowi temu miasto Dijon postawiło pomnik i sam pan Poincaré przemawiał przy tej okazji.

Nie będziemy tu powtarzali za Erenburgiem okropności i głupoty wojny. Kto widział sześć departamentów francuskich, spalonych i zoranych od szrapneli, kto widział ludzi pędzonych do niewoli, kto czytał protokuły komisji odszkodowań — ten zrozumie całą ohydę operacji, która nazywa się wojną.

Pisarz rosyjski, który przeżył rewolucję rosyjską, który pięć lat przeżywał bolszewizm (do r. 1922), książkę tę pisał i dla użytku rodaków swoich Pełno tam nauki dla „krasnoarmiejców" i dla ich wdów i dla ich duchowych przywódców. Tylko, że człowiek (a cóż dopiero tłum) nie chce uczyć się na przykładzie bliźnich. Sceptycy mówią, że przerażenie i obrzydzenie do wojny kończy się wraz z życiem pokolenia, które wojnę przeżyło. Dzieci tych męczenników zaczynają „na nowo". I dlatego trzeba pracować nad umocnieniem Ligi Narodów. I zamiast dowodzić ciągle, że Liga nie ma sensu, ani znaczenia, zamiast podejrzewać i straszyć — trzeba współpracować. Na szczęście Polska jest już w Radzie Ligi. Będzie miała więcej do powiedzenia w sprawach Lidze podległych, niż dziennikarze berlińscy, krakowscy i warszawscy. Dziennikarze ci powinni znać książkę Erenburga i pomyśleć, że Francja „wygrała wojnę", to znaczy straciła około dwu miljonów w zabitych i miljon w inwalidach. Straciła cały swój majątek. Żyje w strachu o dzień jutrzejszy. Godzi się z wrogiem...

Henryk Bezmaski.

Sztuki plastyczne.

Kazimierz Sichulski. — Grupa artystów wielkopolskich „Plastyka" — Feliks Jabłczyński.

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, październik, 1926 r.).

Kazimierz Sichulski, lwowianin, znany jest u nas przeważnie jako karykaturzysta, jako autor mistrzowskich, pełnych fantazji i rozmachu karykatur — najpierw posłów do parlamentu austrjackiego, później zaś niemal wszystkich „tuzów" politycznych, literackich i artystycznych w Polsce. Mniej znamy go, jako witrażystę, jako autora fresków i polichromji kościelnych, jako twórcę wielkich kompozycji religijnych i historycznych, jako malarza dzieci i huculszczyzny. Z tym innym, stosunkowo mało jeszcze u nas znanym Sichulskim zapoznaje nas porządnie dopiero wystawa obecna.

Sichulski posiada żywy zmysł kolorystyczny, ogromną łatwość kształtowania plastycznego, lotność fantazji, wyborne odczucie ruchu, pędu, wir, wreszcie, właściwy rasowemu karykaturzyście, dar dosadnego charakteryzowania ludzi i zwierząt. Słabemi jego stronami natomiast są rozpierzchłość kompozycji, malarskie zacieranie konturów, szkicowość rysunku. W swych wielkich kompozycjach dekoracyjnych, w swych projektach witrażów, gobelinów, haftów i mozaik, idzie on przeważnie torami Wyspiańskiego i Mehoffera; szatę swoistą nadaje tym dziełom częściowe oparcie się o malarstwo bizantyjsko - ruskie (złote tła, sztywność i hjeraktyczność postaci) i stosowanie motywów, zaczerpniętych z folktoru rusińskiego. W dziedzinie obrazu historycznego Sichulski tworzy niekiedy, dzięki łatwości wizji, rzeczy doskonałe, pełne życia i werwy („Bitwa pod Beresteczkiem" ze świetną postacią króla Jana Kazimierza na koniu lub pełna wściekłej dynamiki „Bitwa pod Warną"). W swych obrazach rodzajowych („W Połoniny", „Powrót nowożeńców z cerkwi") i rodzajowo - religijnych („Pokłon pasterzy", „Hołd Trzech Króli") wyzyskuje on na wielką skalę malowniczość stroju i sprzętu huculskiego. Jako malarz huculszczyzny stanowi on w malarstwie polskiem niejako ogniwo pośrednie między Axentowiczem a Wąsowiczem. Axentowicz odkrył przed kilkudziesięciu laty egzotyczną malowniczość „Karpackich górali" dla sztuki polskiej; Sichulski jest dzisiaj ich głównym piewcą; Wąsowiczowi wreszcie tematy huculskie służą już niemal tylko jako pretekst do ćwiczeń i kompozycji w duchu malarstwa współczesnego. Zarówno przytem w obrazach historycznych, jak w obrazach rodzajowych, przeziera niekiedy karykaturzysta — w zacięciu, z jakiem Sichulski charakteryzuje ludzi (zadartonosa „Baba z kogutem"), a nawet zwierzęta. O karykaturę ociera się również niezmiernie wyrazisty, rysowany pastelem, portret Ludwika Solskiego w roli „Wielkiego Fryderyka".

Prócz tych utworów na wystawie znajdujemy jeszcze kilka projektów pawilonu polskiego na zeszłoroczną Wystawę Współczesnej Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu. Wszystkie one tchną beznadziejnym folkloryzmem (oparciem się o sztukę ludową). Według tych projektów pawilon polski miał być czemś w rodzaju cerkiewki drewnianej ze wschodniej Małopolski. Wielkie szczęście, iż żaden z nich nie został urzeczywistniony.

***

Z pośród artystów wielkopolskich, tworzących grupę „Plastyka", wyróżniają się zwłaszcza dwaj: p. Władysław Lam i p. Marcin Samlicki. P. Lama pamiętamy z wystawy, którą miał dwa lata temu u Garlińskiego. Prace, wystawione tym razem, powstały podczas pobytu malarza na południu Francji, w Cagnes i St. Paul. P. Lam, podobnie jak Derain, Pankiewicz i Kisling, umiłował sobie te stare, całe zbudowane z kamienia, wznoszące się piętrami wzwyż osiedla górskie, w których proste, surowe formy architektury tak się nadają do stylizacji kubistycznej i w których poziome linje płaskich czerwonych dachów tworzą tak wymowny kontrast z pionami cyprysów i dzwonnic kościelnych. Pod względem formalnym prace te nie przynoszą zdobyczy nowych. Obrazy p. Samlickiego widzę po raz pierwszy. Jeden z nich — granatowi kukiełkowaci marynarze na tle kremowo-białych zabudowań portowych — przywodzi na myśl malowidła prymitywistyczne Henryka Rousseau; drugi — portret — ze swym stylem konturowym, ze swym powrotem do barw lokalnych, ze swym czystym i gładkim, ścisłym i rzeczowym sposobem malowania każe umieścić p. Samlickiego w sąsiedztwie „klasyków", w rodzaju Ludomira Śleńdzińskiego.

***

Dwie wielkie sale na dole zajęła wystawa rycin, przeważnie autolitograficznych, p. Feliksa Jabłczyńskiego. Płodność i wielostronność artysty godna jest najwyższego podziwu: wśród prac wystawionych znajdujemy widoki Starej Warszawy, Krakowa, Lwowa, Gdańska, Wenecji; portrety i kwiaty; głowy królów polskich według Matejki i główki kobiece w stylu secesyjnym; karykatury i groteski. Dzieła wartości trwałej, jak cykl „Warszawa" — dwadzieścia litografji z r. 1916 — obok dzieł o wartości wątpliwej, jak serja parodji p. t. „Tańce nowoczesne". Niektóre ryciny — jakiś fragment arkad Pałacu Dożów o zmroku, jakaś prężąca się w górę, czerwona w ostrem świetle poranku fasada katedry św. Jana w Warszawie — sprawiają duże wrażenie, pozostają na trwałe w pamięci.

Mieczysław Wallis.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wieczorem Marszałek Piłsudski czuł się źle i nie brał dalszego udziału w sprawach związanych z otwarciem nowej sesji sejmowej. W zastępstwie Marszałka Piłsudskiego przybył do Sejmu Wicepremjer Bartel i odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Sejmu p. Ratajem w sprawie ceremonjału otwarcia Sejmu.

Po skończeniu konferencji o godz. 10 min. 30 wicepremjer p. Bartel udał się do Belwederu dla przedstawienia Marszałkowi Piłsudskiemu przebiegu konferencji z Marszałkiem Sejmu.

Na tem wczoraj dzień polityczny został zakończony.

—::o::—

Zebranie inauguracyjne Zw. Inteligencji socjalistycznej

W dniu wczorajszym w Klubie Społeczno-Politycznym, odbyło się inauguracyjne zebranie Związku Polskiej Inteligencji Socjalistycznej.

Na zebranie to przybyli licznie przedstawiciele centralnych władz partyjnych z tow. tow. posłami **Daszyńskim, Barlickim i Markiem** na czele, dalej reprezentanci warszawskiego OKR. i naszych instytucji robotniczych, oraz liczne grono inteligencji socjalistycznej, która, pozostając dotychczas zdala od ruchu robotniczego pragnie obecnie wziąć czynny udział w życiu socjalistycznem.

Zebranie zagaił tow. **Andrzej Strug,** wskazując na ogromne zadania, czekające inteligencję socjalistyczną, która pracując na najrozmaitszych placówkach życia społecznego i państwowego, trzyma się dotąd zdala od pracy partyjnej. Podniósł, iż czas skończyć z typem bezpartyjnego urzędnika, żyjącego pod wiecznym strachem politycznych rugów i wskazał, że tam znaleść może Związek gotowy materjał do pracy.

Powołany jednogłośnie na przewodniczącego zebrania tow. **Daszyński** wezwał inteligencję do przełamania dotychczasowej obojętności wobec partji przez krzewienie i pogłębianie myśli socjalistycznej.

Tow. Daszyński chciałby w Związku widzieć ogniwo łańcucha, który przez wieki kuli wielcy rewolucjoniści.

Tow. **Barlicki** imieniem C. K. W. w gorących słowach życzył wydatnego rozwoju Związkowi.

Z kolei referaty wygłosili: tow. **Kołodziejski** o roli socjalizmu współczesnego i tow. **Skokowski** o zadaniach Związku, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której udział brali tow. tow. **Szpotański, Posner i Praussowa.**

Po jednomyślnem uchwaleniu statutu Związku, tow. Daszyński zamknął zebranie, wzywając obecnych do zapisywania się na członków.

„Wierzymy, że Związek Polskiej Intelig. Socjal. za podwalinę pracy swej będzie miał miłość dla socjalizmu, entuzjazm poczynań i wytrwanie w pracy" — zakończył swe przemówienie tow. sen. Posner.

***

Zarząd Główny Tymczasowy Związku stanowią tow. tow.: T. Hołówko, Z. Kmita, H. Kołodziejski, J. Małynicz, Z. Skokowski, A. Strug, J. Strzelecki, A. Szczęsny, S. Węglewski.

Biuro Związku mieści się przy ul. Warreckiej Nr. 9 w Księgarni Robotniczej i czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 — 7.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZW. DOZORCÓW DOMOWYCH.

Dziś o godz. 3 po poł. uroczyste odsłonięcie sztandaru Związku, poczem odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych, Leszno 48. Tegoż dnia, w tymże lokalu o godz. 7-ej wiecz zgromadz. służby domowej.

Aresztowanie kpt. Witajewskiego

W związku z nadużyciami w zakładach rusznikarskich, o których to nadużyciach pisaliśmy w „Robotniku" przed paru dniami, w piątek wieczorem aresztowany został jeden z zarządzających zakładami, kapitan Witajewski. Mieszkanie kpt. Witajewskiego, jak również i jeden z magazynów, zostały opieczętowane. Dochodzenia prowadzi kpt. żandarmerji Galos. Są przewidywane dalsze aresztowania. Robotnik Kierowar, który za udzielenie informacji żandarmerji o nadużyciach w zakładach został wydalony z pracy przed paru dniami, na rozkaz pułkownika Kłobukowskiego został wczoraj z powrotem przyjęty do pracy.

—o::o—

Rządowe kopalnie węglowe

Jak nas informują, czynniki rządowe zamierzają w przyspieszonem tempie opracować wnioski w sprawie wycofania rządowych kopalni węglowych: Skarboferm i Brzeszcze z kartelu węglowego. Jest to rzecz konieczna, bowiem jak się okazuje w bilansach kopalń rządowych znajdują się poważne pozycje dochodzące do 30.000 zł. na Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych, która to Rada prowadzi znany sabotaż węglowy na terenie Państwa Polskiego.

KRONIKA POLITYCZNA.

NARADA GOSPODARCZA.

Wczoraj odbyła się w gmachu Prezydjum narada gospodarcza, z udziałem p. wicepremjera Bartla, ministrów Kwiatkowskiego, Czechowicza, Staniewicza, Romockiego, Jurkiewicza oraz przedstawicieli instytucji i kół gospodarczych w liczbie około 70 osób. Porządek obrad konferencji obejmował szereg zagadnień życia gospodarczego, jak: 1) zapobieganie zwyżce cen, względnie walka z drożyzną oraz obniżenie kosztów produkcji i wymiany, 2) stabilizacja złotego, 3) ściąganie kapitałów zagranicznych w szczególności zaciągnięcie państwowych pożyczek zagranicą, 4) badanie kosztów produkcji i wymiany oraz 5) sprawa stałej kooperacji rządu z kołami gospodarczemi.

REORGANIZACJA KOMITEU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

P. Bartel zostaje prezesem Komitetu.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozważana będzie sprawa reorganizacji Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Wnioski dotychczas opracowane idą w tym kierunku, że Komitet Ekonomiczny przydzielony będzie do Prezydjum Rady Ministrów, przewodnictwo zaś Komitetu obejmie wice-premjer Bartel.

KOMITET OBRONY PAŃSTWA.

W Nr. 108 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie pełnomocnictw, a dotyczące powołania do życia **Komitetu Obrony Państwa.** W myśl tego rozporządzenia do zakresu działania K. O. P. należy rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i opracowanie wytycznych dla mobilizacyjnego zorganizowania sił państwa. Przewodniczącym K. O. P. jest p. Prezydent Rzeczypospolitej w skład zaś komitetu wchodzą prezes Rady Ministrów, jako zastępca przewodniczącego, ministrowie Spraw Wojsk., Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagr. i Skarbu, oraz Gen. Inspektor sił zbrojnych.

Jeżeli przedmiot obrad K. O. P. dotyczy zakresu działania innych ministrów, biorą oni, na wezwanie przewodniczącego, udział w posiedzeniu komitetu, z prawami członkowskiemi. W wypadku szczególnej wagi przewodniczący rozszerza skład Komitetu przez powołanie innych jeszcze osób.

Gen. Inspektor jest z urzędu głównym referentem spraw, rozpatrywanych przez K. O. P. Posiedzenie K. O. P. zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej według własnego uznania, jednak, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Wojskowych, lub Gen. Inspektora. K.O.P. nie może powziąć uchwały bez wysłuchania opinji Generalnego Inspektora. Jeżeli minister, wchodzący w skład Komitetu O. P., nie zgłosi sprzeciwu, uchwała Komitetu ma dla niego moc obowiązującą. Sprzeciw rozstrzyga Rada Ministrów. (PAT).

KONFERENCJA W MIN. ROLNICTWA.

W Min. Rolnictwa i D. P. odbyła się, pod przewodnictwem Min. Niezabytowskiego konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele ministerjum, oraz przedstawiciele organizacji ziemiańskiej. Przedmiotem konferencji była sprawa wykonania art. 5 ustawy o reformie rolnej, a w szczególności kwestja podziału na poszczególne województwa kontyngentu 550.000 ha, zwolnionych od przymusu parcelacyjnego na rzecz szczególnie cennych jednostek. (PAT).

OBSADA STANOWISK W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Ostateczna obsada wyższych stanowisk w Min. Spraw Wewn. przedstawia się jak następuje: Podsekretarz stanu i dyr. depart. organizacyjnego, dr. Maurycy Jaroszyński, stały zastępca dyrektora dep. organizacyjnego i główny inspektor Min. Spraw Wewn. p. Stanisław Twardo; dyrektor dep. politycznego, dr. Kazimierz Świtalski; dyrektor dep. administracyjnego, p. Karol Kirst; dyr. dep. samorządowego p. Władysław Weisbrod; wreszcie gen. dyr. służby zdrowia, dr. Czesław Wroczyński.

ZMIANY W GŁÓWNEJ KOMENDZIE POLICJI.

Według zasięgniętych przez Koresp. Warszawską informacji źródłowych. wszelkie pogłoski o zamierzonej jakoby przez Rząd militaryzacji policji nie odpowiadają prawdzie. W tej chwili opracowywane jest rozporządzenie w sprawie reorganizacji policji. Rozporządzenie to, które wejdzie w życie prawdopodobnie w drodze dekretu Prezydenta, ma za podstawę wnioski opracowane w tej sprawie przez Komisję Trzech ze stycznia b. r. Zaznaczyć należy, że nowe rozporządzenie nie odbiega w zasadzie od dawniejszych wniosków, przewiduje poważną redukcję w Głównej Komendzie Policji.

W KOLE ŻYDOWSKIM.

Wczoraj obradowało Koło Żydowskie, które uchwaliło nie przyjąć zaofiarowanego mu referatu Najw. Izby Kontroli Państwa, który miał objąć pos. B. Hausner.

Koło żydowskie upominało się o referaty Min. Przem. i Handlu lub Min. Sprawiedliwości. Ponieważ tych referatów nie uzyskało, zrzeka się wogóle referatów budżetowych.

Wogóle wczorajsze posiedzenie świadczyło o wzmożeniu się nastroju opozycyjnego w kole, do czego w dużej mierze przyczynił się fakt, iż Koło od 6 dni daremnie zabiega o posłuchanie u wicepremjera Bartla.

ZW. LUD.-NAR. W SPRAWIE NAPADU NA POS. ZDZIECHOWSKIEGO.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. obradował klub Zw. Lud.-Nar.

Pomiędzy in. sprawami omawiany był wniosek nagły, domagający się wyboru komisji, któraby zbadała przebieg śledztwa w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego.

Tekst uchwały pos. Rymar doręczył p. Marszałkowi Sejmu.

TELEGRAMY

Kongres Komunistów rosyjskich

DYSKUSJA NAD REFERATEM I ODPOWIEDŹ RYKOWA.

Po zakończonej dyskusji nad referatem Rykowa zabrało głos 28 mówców, zwłaszcza przedstawiciele lokalnych organizacyj. Z opozycji znowu nikt głosu nie zabierał, co było podkreślone przez mówców i referenta, który w swojem resume oświadczył, iż milczenie opozycji podczas omawiania spraw gospodarczych jest dowodem jej zupełnego bankructwa.

Omawiając walkę opozycji przeciwko C. K., Rykow oświadczył, iż niedawne wystąpienie opozycji było aktem wielkiego politycznego znaczenia i partja powinna wyciągnąć z tego wystąpienia odpowiednie wnioski. Odpowiadając delegatom organizacyj lokalnych, Rykow wypowiedział się za koniecznością wzmocnienia planowości i kolejności industrjalizacji oddzielnych okręgów, oraz wskazał na celowość rozwoju ciężkiego przemysłu, przeprowadzenia w najbliższej przyszłości olbrzymich projektów budowy dnieprowskiego wołżsko-dońskiego i swirskiego kanałów wodnych, oraz potężnej hydrostacji w pobliżu Leningradu. Dalej zaznaczył, iż planowane jest również przeprowadzenie nowej linji kolejowej, łączącej Sybir z Turkiestanem.

Konferencja jednogłośnie przyjęła tezy Rykowa poczem wysłuchała referatu Tomskiego w sprawie Związków Zawod.

POPARCIE DLA STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLJI.

Moskwa, (A. W.), 30 października.— W związku z telegramem, otrzymanym od przywódcy górników angielskich, Cooka, uchwalono w dalszym ciągu poprzeć strajk angielski.

ARESZT DOMOWY.

Moskwa, (A. W.), 30 października.— Przywódcy prawicowej opozycji robotniczej, Szlapnikow i Miedwiediew, poddani zostali aresztowi domowemu. Areszt trwać będzie prawdopodobnie aż do ukończenia 15-ej konferencji partyjnej.

Konflikt między rządem a kościołem na Litwie

NAPRAWA STOSUNKÓW Z MNIEJSZOŚCIĄ PRAWOSŁAWNĄ.

Kowno, 30 października. (AW). **Rząd litewski dąży do naprawy stosunków z mniejszością prawosławną państwa; ostatnio zgodził się na przychylne załatwienie starań gminy prawosławnej w Kownie o zwrot b. soboru Petropawłowskiego w Alei Wolności, który jest obecnie kościołem garnizonowym. Rząd wogóle nosi się z zamiarem zupełnego skasowania kościołów garnizonowych w całej Litwie.**

LITWA WPROWADZA METRYKI CYWILNE, ŚLUBY CYWILNE I ROZWODY.

Kowno, 30 października. (AW). **W łonie gabinetu rozważany jest obecnie projekt ustawy, wprowadzający cywilną metrykację w miejsce kościelnej. Komentując ten fakt, urzędówka litewska „Litewuwa" zauważa, iż Litwa idzie za przykładem krajów zachodnich, gdzie akta stanu cywilnego załatwiane są przez administrację, a nie kościół. Dalej, dodaje dziennik, iż rząd opracowuje już prawo o ślubach cywilnych i nowe przepisy, ułatwiające rozwody. W zakończeniu swego artykułu „Lietuwa" dodaje, iż zarządzenia powyższe motywowane są sprawą wileńską.**

PONOWNE ODRZUCENIE PROPOZYCJI WATYKANU.

Kowno, 30 października. (AW). Rząd litewski ponownie odrzucił propozycję uznania biskupów, naznaczonych przez Watykan.

Żądania socjalistyczne w Wiedniu

Wiedeń, 30 października. (AW). **Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej doszło do poważnych zajść. Gdy socjaliści zgłosili wniosek, by kościoły, klasztory i probostwa zużyte zostały na pomieszczenia dla bezdomnych, wywiązała się niesłychana awantura. Hałas trwał przez kilkanaście minut, ciągle wzrastając, przyczem nastrój zaostrzył się w tym stopniu, iż groził wybuch bójki. Przewodniczący zawiesił posiedzenie.**

Litwini przeciwko Radzie Ambasadorów

Kowno, 30 października. (A. W.). Ogłoszono tu urzędowo komunikat rządu kowieńskiego, oświadczający w związku z ostatnią uchwałą Rady Ambasadorów (potwierdzającą uprzednią decyzję w sprawie Wilna), iż rząd litewski nigdy nie uznał jednostronnej decyzji Rady Ambasadorów i nie myśli jej uznać w przyszłości. Jenocześnie komunikat rządowy zaznacza, iż ministerjum spraw zagranicznych dotychczas jeszcze nie otrzymało ostatniej noty Rady Ambasadorów, o której informowała prasa zagraniczna.

Brak węgla w Anglji

OGRANICZENIE KONTYNGENTU WĘGLA I KOKSU.

Londyn, (A. W.), 30 października. — Jak donosi angielski urząd górniczy nastąpiło ograniczenie kontyngentu węgla na potrzeby domowe, jak również kontyngentu koksu, który dotychczas nie pozostawał pod kontrolą. Zaopatrzenie ludności zostało ograniczone do 4 centnarów na 14 dni. Zaopatrzenie w węgiel i koks może się odbywać bez specjalnych pozwoleń władz.

Rozłam w bloku mniejszości na Łotwie

Ryga, 30 października. (PAT.). W bloku przedstawicieli mniejszości narodowych w Sejmie nastąpił rozłam, z powodu niespodziewanej secesji Niemców.

Katastrofa górnicza

Wilkesbarre, 30 października. (PAT). (Pensylwanja). Z powodu eksplozji w tutejszej kopalni węgla zabitych zostało 8 górników.

2 katastrofy kolejowe we Francji

Onegdaj nastąpiły we Francji dwie poważne katastrofy kolejowe: jedna z nich pod Saints, gdzie dwa pociągi osobowe wpadły na siebie w pełnym pędzie, rozbijając doszczętnie pierwsze swe wagony, przyczem kilka osób zostało zabitych, a wiele rannych; druga pod Clairmont, gdzie pociąg kurjerski, idący z Calais, natrafił na kurjer Paryż - Lille. W tej ostatniej katastrofie jedna osoba została zabita, kilkanaście ciężko rannych. (AW).

Wiadomości telegraficzne

— Z Angory donoszą, iż rocznica ogłoszenia republiki obchodzona jest wszędzie z wielką uroczystością.

— „Daily Telegraph" donosi z Kairu o podpisaniu układu włosko-egipskiego, w sprawie źródeł Ramell-Sollum, które Włochy odstępują Egiptowi.

— Dziś przybywa do Warszawy wycieczka lekarzy czeskosłowackich. Wycieczka zabawi w Polsce tydzień.

— Pewien osobnik wystrzałami z rewolweru zranił przewodniczącego parlamentu perskiego Modaresa oraz zabił policjanta. Sprawca zamachu został zatrzymany.

— Z Moskwy donoszą, krążą tam uporczywe pogłoski o prawdopodobieństwie aresztowania tych przywódców b. opozycji, którzy nie podpisali deklaracji lojalnośoi wobec władz partyjnych.

—o::o—

Wyrok w komunistycznej sprawie

O g. 1 m. 15 po północy Sąd Okręgowy wydał wprok w sprawie oskarżonych o działalność komunistyczną członków centr. komitetu partji komunistycznej.

Skazani zostali: Leon Purman, Aleks. Tomaszewski, Gustaw Reicher. Franciszek Grzelszczak — na 6 lat ciężkiego więzienia; Stanisław Suski—na 5 lat ciężkiego więzienia; Andrzej Lewandowski, Maks Lapon i Henryk Muszkat—4 lata ciężkiego więzienia; Josek Sysblum — 1 i pół roku twierdzy. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny, od 8 maja 1925 r.

—o::o—

Rozkaz, czy wykręt posterunkowego?

W dniu 30.X b. m. przechodząc o godz. 5 p.poł. ulicą Towarową do Siennej zauważyłem jak post. pol. państwowej Nr. 896 zrywał wszystkie nalepione na murach domów afisze wyborcze do Kasy Chorych listy Nr. 2 P.P.S. Na moją uwagę i interwencję dlaczego zrywa afisze, posterunkowy Nr. 896 odpowiedział mi iż otrzymał taki rozkaz.

T. Czerny.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Jan Rutkiewicz.

„CO DAJĄ ROBOTNIKOWI KASY CHORYCH".

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Radom

BLOK JEDYNY W SWOIM RODZAJU.

Wniosek o votum nieufności, uchwalony przez Radę miejską Radomia przeciwko prezydentowi miasta tow. Całuniowi i prezesce Rady tow. Kelles-Krauzowej, przyjęty został głosami koła „narodowego", t. zn. Chjeny, koła centrum, t. zn. sympatyków (od niedawna) „Związku Naprawy Rzeczypospolitej" i koła żydowskiego, t. zn. burżuazji żydowskiej.

Zacne towarzystwo potrafiło się zespolić w imię wspólnej nienawiści do PPS., jako przedstawicielki klasy robotniczej. I robotnicy Radomia tak to zrozumieli. By zaś nie było wątpliwości, o co się rozchodzi, w numerze następnym „Robotnika" omówimy motywy wniosku o nieufność dla tow. Krauzowej, motywy, nie przynoszące zaszczytu inteligencji autorów, aczkolwiek byli pośród nich panowie mecenasowie.

Rad.

Kraków

NADUŻYCIA W WYTWÓRNI PROTEZ WOJSKOWYCH.

W wytwórni protez wojskowych w Krakowie wykryte zostały poważne nadużycia. W związku z tem, zarządzone zostały aresztowania. Między innymi aresztowano kierownika wytwórni Edwarda Skibę i jednego z współpracowników, Antoniego Lelke. Śledztwo dotychczas nie zostało ukończone. (AW).

Olkusz

Rozwiązać nieudolną Radę Miejską.

W dniu 6 października Sąd Pokoju w Olkuszu rozpatrywał sprawę karną, wytoczoną przez Magistrat miasta Olkusza przeciw zamieszkałemu w Olkuszu p. B. o zniesławienie Rady Miejskiej.

Pan B. jeszcze w początku kwietnia b. r. wniósł do wyłonionej z tutejszej Rady Miejskiej Komisji Budowlanej podanie o przyznanie mu pożyczki budowlanej. Prawie w tymże czasie wniósł identyczne podanie radny miasta, p. rejent Golański, człowiek majętny, posiadający na Pomorzu dobra, a w Olkuszu kamienicę oraz pokaźną ilość placów budowlanych. Petycję p. rejenta załatwiono szybko i dziś p. rejent, mając przyznaną 15,000 zł. pożyczkę, skończył budowę luksusowej willi dla siebie. Pan B. zaczął budować mieszkalny domek dla siebie jeszcze przed trzema laty, doprowadził budowę do połowy, lecz z braku funduszów musiał budowę przerwać.

Pan B. nie posiadał w Magistracie protekcji, dlatego też, pomimo kilkakrotnych osobistych interpelacji do dnia dzisiejszego nie może się doczekać nietylko załatwienia podania, ale nawet zwykłej formalnej odpowiedzi.

Razu pewnego spotkawszy się z p. rejentem, p. B. w potocznej rozmowie zaczął utyskiwać na opieszałość w załatwianiu przez Komisję Budowlaną jego podania, na co tenże odpowiedział, że Rada Miejska jest na p. B. obrażona i to jest powodem nieprzychylnego traktowania prośby. Pan B. wyraził zdziwienie, że Rada Miejska podporządkowywa osobiste animozje w załatwianiu spraw społecznych i przy tej sposobności wypowiedział kilka niepochlebnych zdań pod adresem Rady. Tu p. Golański, czując się, jako członek Rady, usłyszaną reprymendą obrażony, wniósł zażalenie na p. B. do Rady, ta zaś, czując się dotknięta, wytoczyła p. B. skargę karną z art. 131 o zniesławienie władzy. Sąd jednak po rozpatrzeniu motywów, sprawę umorzył.

Szkoda, że Rada Miejska m. Olkusza staje w obronie swego honoru tylko wtedy, gdy ją kto słusznie krytykuje. Nie dba natomiast o dobrą gospodarkę w mieście.

Olkusz, który dzięki ogromnym, należącym do miasta lasom, uchodzi za jedno z najbogatszych miast powiatowych — pozostawia dużo do życzenia, jeśli chodzi o gospodarkę miejską, chociażby tylko pod względem rozbudowy i hygieny. Jako jeden z wielu przykładów niechaj posłuży pozostawiona dotąd bez chodników ulica 3-go Maja, prowadząca od stacji ku miastu, przez której błota i bajory w czasie wiosennych i jesiennych słot, trudno się przedostać do miasta. To samo możnaby powiedzieć o cuchnących w czasie letnich upałów zbiorowiskach wody na terenie miasta.

T. D.

Opatów

ROZWIĄZAĆ RADĘ MIEJSKĄ W OPATOWIE.

Ludność m. Opatowa jest wysoce oburzona z powodu skandalicznej gospodarki obecnej Rady Miejskiej, znajdującej się pod rządami endecji. Panowie ci bezkarnie marnują grosz publiczny, nie licząc się wcale ani z ludnością, ani z miejscowemi władzami nadzorczemi, które zresztą nie przejawiają zamiaru położenia kresu tej złej gospodarce.

Oto przykłady: W czasie organizowania Kasy Chorych, chjeńska większość Rady postanowiła bojkotować Kasę przez nieubezpieczenie pracowników miejskich. Radni z P. P. S. na posiedzeniach Rady w dn. 24.VIII i 29.IX ub. r. zwracali uwagę na konsekwencje, jakie za sobą pociągnie ten krok. W rezultacie tej walki z Kasą Chorych Magistrat zapłacił kilkaset złotych kary.

Gdy w r. b. Rada zawierała umowę z prywatną firmą na budowę i eksploatację elektrowni, radni P. P. S. domagali się zabezpieczenia interesów miasta przez zasięgnięcie opinji fachowców, oraz uzyskania zezwolenia na budowę przed jej rozpoczęciem. Niestety, i w tym wypadku nie zwrócono uwagi na przestrogi; zignorowano przepisy budowlane i ustawę elektryczną.

W końcu września uruchomiono „wybudowaną" elektrownię. Jednak już 11.X trzeba było przerwać oświetlenie ulic i prywatnych mieszkań, gdyż Min. Robót Publicznych poleciło staroście nie dopuścić do uruchomienia elektrowni z powodu nieuzyskania przez Magistrat pozwolenia na budowę, jak również koncesji na eksploatację. Magistrat, instytucje i mieszkańcy zostali narażeni na straty materjalne przez urządzenie dość kosztownych — obecnie bezużytecznych — instalacji. Firma, jak słychać, występuje na drogę sądową o odszkodowanie, gdyż Rada zobowiązała się wyjednać koncesję i zezwolenie na budowę.

Radni P. P. S. zaprotestowali przeciw tej skandalicznej gospodarce, narażającej miasto na straty materjalne i gremjalnie złożyli mandaty, dekompletując w ten sposób Radę.

Ludność Opatowa domaga się rozwiązania Rady Miejskiej, którą też — z powodu zdekompletowania — Min. Spraw Wewn. winien natychmiast rozwiązać i zarządzić nowe wybory, gdyż skompromitowani radni, miast opuścić fotele radzieckie, myślą przy poparciu miejscowych władz przeprowadzić wybory uzupełniające, by nadal kontynuować szkodliwą dla miasta gospodarkę.

em.

Zakopane

ROZWIĄZANIE RADY GMINNEJ.

Wojewoda krakowski podpisał reskrypt rozwiązujący radę gminną w Zakopanem, wybraną w r. 1919. Zarządzenie to wydano na wniosek starostwa i wydziału powiatowego w Nowym Targu.

RUCH ROBOTNICZY

LOKAUT I STRAJK W DRUKARNI PANA KORFANTEGO.

W drukarni Polskiej (Szpitalna 12), gdzie drukuje się trzy gazety, t. j. „Rzeczpospolitę", „Echo Warszawskie" i „A.B.C.", od bardzo już długiego czasu zalegają drukarzom z wypłatami tak, że różnym pracującym należą się zaległości po 6—8—11 tygodniówek; oprócz tego, w miesiącu wrześniu zarząd drukarni, bez zawiadomienia pracujących, oberwał od płacy gazetowej wszystkim po 18%. Zarząd drukarni zawsze obiecywał uregulować należności, lecz, mimo kilkakrotnych interwencji Związku nie dotrzymał obietnic. Wobec tego personel, pracujący przy trzech wymienionych gazetach, postawił za pośrednictwem Związku kategoryczne żądanie uregulowania zaległości i płac cennikowych, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, w dn. 9 października zastrajkował. Po ośmiogodzinnym strejku zarząd drukarni podpisał słuszne żądania Związku.

Zdawało się, że konflikt został zlikwidowany. Ale zarząd drukarni widocznie uważa, że robotnik powinien tylko ciężko pracować, a płacę przyjmować taką, jaką mu jego pan przeznaczy i wtedy, kiedy panu przyjdzie fantazja zapłacić...

Zarząd drukarni postanowił ukarać wszystkich strajkujących.

W tydzień po strajku wypowiedziano pracę całemu personelowi linotypistów. „Biedny" pan Korfanty potrzebuje pożyczek od robotników; za to bowiem — że robotnicy przeciwko tym „pożyczkom" zaprotestowali, dyrektor jego drukarni urządza lokaut!

Związek Drukarzy, wobec takiego stanowiska zarządu drukarni, zarządził w dniu wczorajszym strajk, żądając cofnięcia terorystycznego zarządzenia drukarni i stosowania cennika, który mimo podpisów usiłuje się łamać. Strajk trwa.

Zarząd drukarni werbuje sobie łamistrajków i ich siłami, oraz ze starych zapasów, zapewne skleci dzisiejsze niedzielne numery. W każdym razie znamienne jest postępowanie tych rzekomych „przyjaciół" robotniczych!

LOSY SPRAWY SĄDOWEJ PRZYWÓDCY ENPEEROWSKIEGO, P. SOBIERAJA.

Prezes Zw. Tramwajarzy Z. Z. P., Sobieraj Stanisław, w ub. roku, na publicznem zebraniu tramwajarzy ciężkiemi zarzutami obrzucił członka klasowego Zarządu, tow. Jana Cellera.

Tow. Celler skierował sprawę na drogę sądową. Sobieraj wezwał na świadka pos. Popiela, który wogóle nie uważa za stosowne stawić się na sprawę sądową. W ten sposób sprawa, ciągnąca się od kilkunastu już miesięcy, mimo 5-krotnego wyznaczania rozprawy sądowej, nie może być przez sąd rozstrzygnięta właśnie z powodu stałej nieobecności świadka pos. Popiela.

Sprawa przeciw Sobierajowi ponownie została wyznaczona na dzień 2 listopada; oczywiście rozpatrzenie jej zależne będzie i tym razem od stawiennictwa się tegoż świadka.

Nie wiemy, czy usuwanie się p. Popiela od zeznań w sądzie jest rozmyślnem odwlekaniem sprawy. Uważamy jednak, że stawienie się p. posła do sądu w dn. 2 listopada (na szósty z kolei termin) — jest jego bezwzględnym obowiązkiem, by wreszcie sprawiedliwości stało się zadość.

Ciekawie przytem wygląda fakt, że ze strony obrońcy Sobieraja robiony był nacisk na zainteresowanego, by sprawę sądową wycofać. Rzuca to charakterystyczne światło na metody, jakiemi posługują się przedstawiciele Z. Z. P., chcąc sobie w masach torować drogę kłamstwem —a potem — uchylać się od odpowiedzialności za swoje słowa i czyny.

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

W ostatnim okresie sprawozdawczym (tygodniowym) od 18 do 23 października, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 80 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 93) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 2207 (w poprzednim tygodniu 2433), pobrało zaś zasiłki 1582 (1661) na sumę 17.286 zł. 52 gr. (18.023 zł. 29 gr.).

W tym samym czasie przyznano 135 bezrobotnym (129) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej, mianowicie tym, którzy wyczerpali je z F. B., nadto b. robotnikom monopolu tytuniowego, zakładów rusznikarskich, zapalników artyleryjskich, okręgowego zakładu mundurowego, zdemobilizowanym wojskowym etc. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było 3175 (3361), pobrało zaś zasiłki 2.998 (3011) na sumę 32.466 zł. 28 gr. (32.658 zł. 9 gr.).

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH POW. WARSZAWSKIEGO.

Istniejąca przy warszawskim urzędzie wojewódzkim komisja meljoracyjna, której przewodniczy wojewoda Sołtan, wystąpiła do międzyministerjalnego komitetu zwalczania bezrobocia o wyasygnowanie 450 tysięcy zł., celem zatrudnienia 1800 bezrobotnych, w tej liczbie tych, którzy zamieszkują na terenie powiatu warszawskiego, byli dotąd zatrudnieni przez magistrat m. st. Warszawy i będą przezeń zwolnieni.

Komitet międzyministerjalny przyznał komisji meljoracyjnej 140.000 zł. na m. listopad, celem zatrudnienia 650 bezrobotnych, z tego 520 robotników, których magistrat stołeczny zwolni i 130 z pośród bezrobotnych przebywających na terenie pow. warszawskiego. Za fundusze te wykonywane będą w m. listopadzie roboty drogowe oraz meljoracyjne przy kanale Królewskim i Brudnowskim.

LIKWIDACJA STRAJKU W BORYSZEWIE.

Jak donosi agencja B. I. P. w fabryce prochu w Boryszewie, w pobliżu Sochaczewa, po wiecu strajkujących robotników, na skutek odbytych w min. pracy konferencji postanowiono trwający od dłuższego czasu strajk zlikwidować.

STRAJK W FABRYKACH JUTY.

Dn. 29 października wybuchł strajk w Częstochowskich fabrykach juty. Robotnicy wysunęli żądanie 30 proc. podwyżki.

Po odbytych konferencjach w min. pracy przemysłowcy oświadczyli gotowość przyznania zaledwie 5 proc. podwyżki. Robotnicy nie mogli się zgodzić na powyższą prokowacyjną propozycję i przystąpili do strajku.

Z życia partji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

We wtorek, dn. 2 listopada r. b., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimska 6, odbędzie się Konferencja międzydzielnicowa. Obecność wszystkich przedstawicieli dzielnic oraz mężów zaufania z fabryk i Związków Zawodowych konieczna.

UCHWAŁY ORGANIZACJI KOLEJOWEJ PPS.

Na zebraniu Komitetu Kolejowego PPS w dn. 29 b. m. powzięto następujące uchwały:

Komitet przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej PPS, wyrażając całkowite zaufanie przedstawicielom Warszawskiej Organizacji.

Komitet poleca skarbnikowi przeprowadzić rejestrację członków PPS w taki sposób, aby kolejarzom, zamieszkałym na prawym brzegu Wisły, pozostawić wolną rękę w należeniu do poszczególnych dzielnic, natomiast kolejarzy, zamieszkałych na lewym brzegu Wisły, zarejestrować w Komitecie Kolejowym PPS przy OKR.

Komitet wzywa Wydz Wyk. ZZK do prowadzenia energicznej walki z komunistycznymi rozbijaczami ruchu zawodowego.

Komitet wyraża energiczny protest przeciwko nic nie znaczącej podwyżce uposażenia, oraz przeciwko przewlekaniu przez Rząd wydania przepisów wykonawczych do ustawy emerytalnej dla kolejarzy dziennie płatnych, przyjmując jednocześnie do wiadomości wszczętą w tej sprawie akcję ZZK.

WIECE W OKRĘGU KUTNOWSKIM.

Sanniki, pow. Gostyński.

W jedną z ostatnich niedziel, na placu obok kościoła, odbył się liczny wiec sprawozdawczy, zorganizowany przy pomocy Zw. Zaw. Rob. Roln.

Obszerny referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł tow. Śledziński.

Rezolucję, w której zgromadzeni domagają się rozwiązania Sejmu i zrealizowania postulatów P. P. S. przyjęto jednogłośnie. Z. P. P. S. wyrażono całkowite zaufanie.

Dzierzbice pow. Kutnowski.

Staraniem Związku Zaw. Rob. Roln., odbył się liczny wiec włościan i robotników rolnych. Przemawiał poseł tow. L. Śledziński. Jednogłośnie przyjęto przedłożoną rezolucję. Przemawiał również tow. W. Michalski i wskazał na przewrotność miejscowego proboszcza, który w zaciekły sposób zwalcza wszystko, co tchnie postępem i sprawiedliwością. Ponadto przemawiał przedstawiciel Strzelca.

Miejscowy dziedzic, p. Zieleniewski, namawiał robotników, by wystąpili ze Związku klasowego, a zapisali się do chadeckiego, za co obiecywał im po pół korca ordynarji więcej, niż mają obecnie, ale robotnicy dziedzica nie usłuchali.

Bielawy pow. Łowicki.

Niedawno odbył się tu pierwszy wiec sprawozdawczy posła tow. Śledzińskiego. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S.

Ruch kult-oświatowy

Zebranie Robotniczego Wydz. Wychowania Dziecka.

Dnia 31.X r. b. o godz. 10 rano w lokalu Warsz. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Walne Zebranie Robotn. Wydz. Wychowania Dziecka i opieki nad niem.

———o::o———

Kary na szoferów

Z kół szoferów otrzymujemy artykuł, który w streszczeniu podajemy:

Celem kar jest zmuszanie opornych obywateli do przestrzegania pewnych przepisów, lecz **kary winny być przystosowane do dochodów danego przestępcy!**

Praca szofera trwa do 24 godzin na dobę — i przemęczenie pracą powoduje nieraz różne drobne przewinienia (nie mówimy tu o poważnych wypadkach). Chłopak zerwie kabel od tylnego światła — płaci się 15 zł. kary; samochód dymi, gdyż jest zużyty — 20 zł; policjant dał w ostatniej chwili znak zatrzymania, a ślizgawica nie pozwala na miejscu zahamować auta i szofer źle stanął — 20 zł; szofer nie ma przepisowego ubrania, bo właściciel samochodu nie kupił (a obowiązany jest do tego umową) — 20 zł. itd itd

Kary powyższe są wymierzane administracyjnie tak, że oskarżony nie ma możności się bronić, a w 65 wypadkach na 100 nie jest winien, gdyż przestępstwo wypływa często z wad samochodu.

Ludzie, wydający wyroki, są nieobeznani z ruchem automobilowym, a automatycznie sieją karami; przeto uważamy, że Komisarjat Rządu winien dopuścić do utworzenia tak zwanych wydziałów karnych (jak jest we Francji) któreby wydawały wyroki w obecności przedstawiciela Zw. Zaw. Automobilistów, mającego możność bronić szoferów także z punktu widzenia fachowego i praktycznego.

Szoferzy zwracają się do Komisarjatu Rządu z żądaniem rozpatrzenia tych kar, gdyż szerzy się z tego powodu ogromne niezadowolenie wśród szoferów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zarobki szoferów wynoszą na gorszych maszynach mniej więcej 200 zł, a na lepszych 280, to zrozumiemy, jaką krzywdą są dla szofera te kary, wynoszące nieraz w miesiącu 50 lub 60 zł.!!

———::o::———

Sprostowania

W związku z notatką p. t. „Jak to było w Paluchu" (Nr. 239 „Robotnika" z 31.VIII r. b.) Min. Reform Rolnych nadesłało nam sprostowanie, w którem wyjaśnia, że: 1) w maj. Paluch pow. warsz. parcelacji nie było, lecz właściciel dóbr wilanowskich w 1924 r. sprzedał Skarbowi Państwa część wymienionego folwarku, około 295 mg. na cele lotnictwa wojskowego; i, że ze względu na charakter sprzedaży, nie było potrzeba zezwolenia Okr. Urzędu Ziemskiego; 2) że długoletni pracownik folw. Paluch, Ludwik Matulka, zwolniony został ze służby z dn. 1 kwietnia r. b. na skutek niezdolności do pracy (ma lat 75) i otrzymuje od majątku administracji emeryturę.

***

Parcelacją nazywamy każde rozdrobnienie majątku. Jeśli zatem część majątku odprzedano rządowi — to była to parcelacja, wskutek której część robotników straciła pracę.

Komisja Rozj. również uznała, że Paluch został rozparcelowany i na tej podstawie, powołując się na wyrok Sądu Najw., orzekający, iż parcelacja zwalnia obszarnika od obowiązku utrzymania długoletniego robotnika-emeryta, Matulkę zwolniła z pracy. Stwierdzaliśmy, że Matulka został zwolniony z powodu parcelacji, której wogóle nie było.

Powyższe sprostowanie Min. całkowicie fakt ten potwierdza, dodając, że Matulka jest niezdolny do pracy, więc został wyrzucony. A więc i Min. Ref. Roln. w taki sposób rozumuje? Że Matulka ostatnio otrzymał emeryturę, to nie jest to zasługą Ministerjum, lecz energicznych kroków Związku. Jak widzimy sprostowanie to nic nie prostuje.

***

W związku z notatką p. t. „Nadużycia parcelacyjne" (w Nr. 252 „Robotnika" z dn. 13.IX r. b.) omawiającą fakt sprzedaży maj. Bussówna (pow. Chełmski), obszaru 147 ha, siedmiu nabywcom przez dziewięciu spadkobierców - współwłaścicieli — Min. Reform Rolnych nadsyła nam sprostowanie, w którem stwierdza, że żadna z ustaw o przeprowadzeniu reformy rolnej nie zabrania współwłaścicielom odstępowania swoich części, bez wychodzenia z niepodzielności majątku. Dopiero przy parcelacji, lub podziale, o ile objekt przekracza maksimum posiadania, Okr. Urząd Ziemski będzie mógł ingerować — i parcelacja lub przewłaszczenia, niezgodne z przepisami — nie będą mogły dojść do skutku.

***

Bardzo to pięknie. Chodzi jednak o to, że pod względem faktycznym majątek Bussówna został rozparcelowany, a Okr. Urząd Ziemski uznał ten stan rzeczy za zgodny z prawem.

———::o::———

CZYTELNICY „ROBOTNIKA"

zaopatrujcie się w książki w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

DROZYZNA.

PODWYŻKA CENY MLEKA.

Odbyło się posiedzenie sekcji mlecznej cennikowej komisji nabiałowej, na którem uchwalono podwyższyć od 1 listopada cenę mleka w hurcie z 36 do 39 gr. i w detalu z 40 do 43 gr. za litr mleka surowego oraz z 46 do 48 gr. za butelkę o zawartości około 400 gramów mleka sterylizowanego.

Podwyżka ta jest niczem nieuzasadniona i dziwić się należy że władze zgodziły się na nią.

MIEJSKIE ZAKŁADY ZAOPATRYWANIA PODWYŻSZAJĄ CENĘ CHLEBA.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy podwyższyły od 29 października cenę chleba pytlowego z 57 do 58 gr., oraz sitkowego i razowego z 43 do 44 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej.

—::o::—

Zycie gospodarcze.

Dostawa węgla polskiego do Austrji.

Prasa wiedeńska atakuje rząd polski, zarzucając mu czynienie rzekomych utrudnień w dostawie węgla polskiego do Austrji. Jednocześnie dzienniki zamieszczają wiadomość, iż władze austrjackie zamierzają interwenjować w sprawie uregulowania transportów węgla polskiego do Austrji zarówno w Warszawie, jak i w Pradze.

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł zaledwie tylko 128.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski przy małym współudziale banków prywatnych. Dewizy na New-York notowano 9 Dolary w gotówce 8.99 W grupie dewiz europejskich spadł Medjolan z 39.65 na 38.40, Paryż podniósł się z 28.28 na 28.35 Lekką zwyżkę uzyskał Wiedeń, natomiast obniżyła się nieco Szwajcarja. Złoty w złocie 173.66 za 100 zł.

W obrotach prywatnych dolary 8.99 w żądaniu i płaceniu przy braku odbiorców. Rubie złote 4.75. Za 100 rubli złotych płacono 52 dolary 75 centów.

Dol. Stan. Zjedn. za 1	—9.00
Franki francuskie za 100	—28.30
Funty angielskie za 1	—43.59
Floreny holend. za 100	—360.60
Kor. czesko—słow. za 100	—26.78
Franki szwajcar. za 100	—174.05
Szylingi austrjackie za 100	—127.25
Liry woskie 1000	—39.36

—::o::—

GŁOSY CZYTELNIKOW

Kiedyż wreszcie ulica Sieradzka będzie uregulowana?

Pomimo wielokrotnych zapowiedzi Wydz. Technicznego Magistratu, ulica Sieradzka nie została jeszcze uregulowana, a roboty przerwano! Jezdnie naprawiono i uregulowano, natomiast chodnika z gruzu ułożono zaledwie 200 metrów i to po jednej stronie. Konieczne jest natychmiastowe ułożenie trotuaru po obu stronach na całej, niewielkiej zresztą, przestrzeni. O założeniu 6—8 lamp elektrycznych, celem oświetlenia tej ulicy, nic nie słychać, pomimo solennych przyrzeczeń naszego Magistratu. Ludność nadal brnie w błocie, wśród nieprzeniknionych ciemności. G. C.

—::o::—

Z sądów.

PROCES SPORTOWY.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego karnego w Krakowie toczył się sensacyjny proces na tle stosunków sportowych. Oskarżony był Michał Dzikowski, którego oskarżono o to, że w dn. 25 kwietnia r. b. w Podgórzu, w czasie gry o mistrzostwo klasy B, między K. S. „Garbarnia" i K. S. „Podgórze", kopnął w nogę atakującego bramkę napastnika „Podgórza", Stanisława Majchra tak silnie, że złamał mu nogę, czyniąc go kaleką. Sąd uznał Dzikowskiego winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał go na 4 miesiące ciężkiego więzienia. (PAT.).

—o::o—

Wiadomości № 33 Księgarni Robotniczej
Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Chrząszczewska J. Pogadanki z dziećmi i wskazówki metodyczne. Podręcznik dla matek, nauczycielek i wychowawczyń. Wyd. 4 rozszerzone i poprawione 6.—
Elliot-Lynn Z. Lekka atletyka dla kobiet i dziewcząt 3.50
Maeterlinck M. Skarb ubogich —.—
Pomarański S. Marjan Dubiecki. Zarys biograficzny —.80
Tagore Rabindranath. Nacjonalizm. 3 tysiąc 1.—
Wielopolska M. J. Braterstwo ludów. Rzecz o dziele nieświadomości 4.—
Wieniewski S. Starożytna parodja religijna w przekładach z przedmową prof. T. Zielińskiego. Opr. 3.50
Zoll F. prof. dr. Polska ustawa o prawie autorskiem i Konwencja Berneńska z objaśnieniami 10.—

Literatura Piękna.

Balzac H. Kobieta porzucona. Przełożył Boy-Żeleński 4.—
Czechowski. Partja winta. Humoreski —.95
Ibanez Blasco. Raj kobiecy. Powieść 8.60
Jasieński B. Słowo o Jakóbie Szeli 5.—
Kaden-Bandrowski J. W cieniu zapomnianej olszyny. Z cyklu: „Miasto mojej matki" 5.40
Przybyszewski St. Dzieci szatana. Powieść 7.—
Wasylewski St. O siedmiu duszach kobiety. Impertynencie współczesne 4.80

Ceny detaliczne:

Kalosze damskie trykotowe	Zł. 11.00
Śniegowce damskie nizkie	„ 18.50
Śniegowce damskie z gabardiny z wyłogami aksamitnemi	„ 27.50

Ericsson

Najlepszy sprzęt
radjofoniczny
najwięcej ulubiona
słuchawka
WARSZAWA.
Al. Ujazdowskie Nr. 47.
Nowy-Świat 69.

PALACE Chmielna 9 Pocz. o g. 5 pp.

„W PASZCZY KROKODYLA"

Sensacyjny film egzotyczny z życia awanturników i poszukiwaczy przygód.

Teatr „NOWOŚCI" Bielańska 5.
Dziś powtórzenie premjery!
Rekord atrakcyjnego programu
z udz. najwybitniejszych artystów
2 przedst.: 7[30], 9[30].
Ceny miejsc od **1 zł. do 3 zł.**
Sala dobrze ogrzana.

— „Cała nasza wytworność ginie wobec szczerości, jaką masy posiadają, a my nie nie... U nich przynajmniej w sprawach erotycznych niema kłamstw, wykrętów, słodkich minek i wywracania oczu..."

„TRĘDOWATA".

Czasopisma nadesłane.

„Sztuki Piękne" Nr. 1-szy (3-go Rocznika) za Październik 1926 r. ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) XV Międzynarodowa Wystawa Sztuki w Wenecji — napisał Mieczysław Treter. 2) Kronika artystyczna. Numer zdobią: 26 ilustracyj w tekście i 1 rotograwjura z obrazu Apolonjusza Kędzierskiego „Chłopi Polescy".

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych„ Kraków, Wolska Nr. 19.

„Polska-Inwalidom" Nr. 2. Wydawnictwo to reprezentuje nietylko ideę porozumienia pomiędzy społeczeństwem a wielotysięczną rzeszą inwalidzką, lecz także broni słusznych interesów tych, którzy w roku 1920 obronili kraj przed najazdem bolszewików.

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było pogodnie i cicho, temperatura wynosiła 9°, najwyższa onegdaj 16°, opadu 10 m.m.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°0, najniższa 6°6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy i północnym wschodzie zachmurzenie duże, przelotne opady; pozatem zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto; naogół ciepło Słabe wiatry południowo-zachodnie

O bezpieczną komunikację w Zaduszki. Corocznie cały szereg przedsiębiorców prywatnych uruchamia na Zaduszki rozmaite wehikuły: furmanki, wozy ciężarowe etc, szczególnie na cmentarz Brudnowski W celu zabezpieczenia publiczności przed wypadkami, kom. rządu zarządził, aby w omawianym czasie kursować mogły tylko te pojazdy, które uzyskają specjalne zaświadczenie od urzędu przemysłowego Magistratu, który zbada uprzednio stan omawianych pojazdów.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w piątek 732 W dniu tym przybyło 23 nowych chorych, razem więc było 755. Z tego wyzdrowiało w dniu sprawozdawczym 19, zmarło 2, pozostało tedy na sobotę 734, a więc o 2 więcej, niż na dzień poprzedni.

Z „V Tygodnia Akademika". Prace przygotowawcze Komitetu „Tygodnia Akademika" już są na ukończeniu. Wszystkie Komisje i Podkomisje wypełniły już prawie zakres swych prac i „Tydzień" zapowiada się okazale.

Kursy języka czeskiego, urządzone staraniem Tow. Polsko - Czeskosłowackiego, rozpoczynają się w piątek, dn. 5 listopada o godz. 6 wiecz. w gimn. im. Mikołaja Reja (plac Małachowskiego). Informacje oraz zapisy do 4 listopada w Sekretarjacie Tow. (Chmielna 49 m. 44, tel. 64-23) od 4 — 5 popoł.

Komisarz rządu na m. st. Warszawę przyjął w dniu 27 b. m. przedstawicieli związku restauratorów. Tematem konferencji była sprawa wzmożenia akcji zbierania środków na rzecz bezrobotnych przez stołeczny komitet obywatelski pomocy dla bezrobotnych za pośrednictwem nalepek na rachunkach oraz na butelkach z napojami. Jak dotąd, źródło to nie dało komitetowi należytego dochodu, konsumenci bowiem odnosili się do akcji powyższej obojętnie. Przedstawiciele związku restauratorów przyrzekli p. komisarzowi rządu dołożyć wszelkich starań, aby ożywić ofiarność swej klijenteli.

Do liczby zakładów opiekuńczych wychowawczo - leczniczych dla dzieci jagliczych, organizowanych z inicjatywy i przy poparciu finansowem Min. Pracy przy współpracy departamentu Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych przybywa zakład dla chłopców chorych na jaglicę w Częstochowie (na Stradomiu).

„Cud Wilków" na rzecz Zw. Harcerstwa we Francji. Dnia 2 listopada, o godz. 12, 2 i 4 popoł. w kinie „Filharmonja" wyświetlany będzie obrazo „Cud wilków". Bilety, w cenie 2 zł., 1 zł. i 50 gr. do nabycia w kasie kina, w dzień przedstawienia. Młodzież szkolna, za okazaniem matrykuły, płaci połowę. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz Zw. Harcerstwa polskiego we Francji.

Wystawa w Związku Artystów - Plastyków. Obecna wystawa bieżąca w lokalu Związku Zawodoego Polskich Artystów Plastyków (Marszałkowska 69) otwartą będzie do dnia 4 listopada. W niedzielę dnia 7 listopada o godzinie 12-ej w południe nastąpi otwarcie nowych wystaw.

Artyści-plastycy, pragnący wziąć udział w wystawie, winni nadesłać swe eksponaty najpóźniej do dnia 3 listopada r. b.

Pobór. We wtorek 2 listopada w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach: 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U Nr. 3. Czynności komisji rozpoczną się, jak zwykle, o godz. 9 rano.

Spis poborowych rocznika 1906. Od 1 listopada do 31 grudnia b r. odbywać się będzie w Warszawie spis poborowych rocznika 1906 Do spisu winni się stawić wszyscy mężczyźni, ur. w r. 1906, stale zamieszkujący w obrębie stolicy, jak również faktycznie przebywający w niej w tym czasie, a niemający stałego miejsca zamieszkania w kraju. Prócz urodzonych w r. 1906, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w latach 1904 i 1905, którzy dotąd nie zgłosili się do spisów poborowych właściwych roczników, względnie nie stawili się dotychczas przed komisjami poborowemi Zgłaszający się do spisu obowiązani są posiadać przy sobie zaświadczenia o zgłoszeniu się do rejestracji 18-letnich, metryki urodzenia lub dowody osobiste, wydane przez władze administracyjne, względnie wyciągi z ksiąg ludności stałej oraz w razie ewentualnego posiadania fachu rzemieślniczego wykształcenia, odpowiednie legitymacje, zaświadczenia itd. W pierwszym dniu spisu, t. j. 2 listopada, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy I komisarjatu p p, nazwiska których rozpoczynają się od A do K włącznie.

Wrażenia z Marokka. W środę, dn. 3 listopada, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Stow. Polsko - Francuskiem (Pałac Staszica — lokal Instytutu Francuskiego, Nowy Świat 72) odczyt p. Jacques Bertal, redaktora dziennika „Paris-Midi", p. t. „Wrażenia z Marokka".

I-szy Zjazd Anatomiczno - Zoologiczny. Dziś o godz. 9 rano rozpoczynają się obrady Zjazdu Anatomiczno - Zoologicznego w wielkiej sali Anatomicum (ul. Chałubińskiego 5).

Sztuka hinduska. W ciągu 4-ch dni 31 października, 1, 2 i 3 listopada otwarta będzie mała wystawa sztuki hinduskiej, przywieziona do Polski przez panią A. Adair i umieszczona w lokalu Polskiego Tow. Teozoficznego, Królewska 25 m. 3. Godziny zwiedzania: w niedzielę od godz. 11 rano do godz. 4.30; w poniedziałek, wtorek i środę — od godz. 10 do godz. 5. Wstęp 50 groszy.

Wypadki.

ATAK WŁAMYWACZY W CIĄGU JEDNEJ NOCY NA 8 KAS.

Nocy ubiegłej szajka kasiarzy warszawskich, licząc, że ze względu na przypadające wypłaty, znajdować się będą w kasach większe sumy gotówki, urządziła masową wyprawę do czterech przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, w których ogółem rozbiła osiem kas.

I tak: w Al. Jerozolimskich nr. 63 kasiarze przez parkan od frontu dostali się do biura polskiego Tow. Księgarni Kolejow. sp. akc. „Ruch", gdzie w gabinecie dyrektora i pokoju kasowym na 2 piętrze rozbili dwie kasy ogniotrwałe, z których zabrali około 700 zł, 50 dolarów oraz akcje imienne Banku Polskiego i Tow akc. „Ruch" Kasiarze pozostawili na miejscu napierśnik, służący do borowania dziur świdrem.

Drugiej wyprawy kasiarze dokonali na biura Zakładów Ogrodniczych sp. akc. „C. Ulrych" przy ul. Ceglanej 11. Tam kasiarze rozbili aż cztery kasy ogniotrwałe. W jednek kasie znaleźli tylko 10 zł. bilonem, w drugiej zaś 50 zł, w pozostałych dwuch kasach znajdowały się jedynie papiery nie przedstawiające dla włamywaczy żadnej wartości, to też ich nie tknęli.

Trzecia wyprawa kasiarzy miała miejsce w Al. Jerozolimskich nr 23, gdzie po przebiciu sklepienia w piwnicy dostali się do biura aptecznego domu handlowego p f. „L. Balkowski i R. Herynowski". Tutaj widocznie kasiarzy spłoszono, gdyż rozbić kasy nie zdążyli a zabrali natomiast pewnę tylko ilość towarów aptecznych.

Czwartą „wizytę" kasiarze złożyli w dyrekcji Państwowego Monopolu Tytuniowego przy ul. Nowy Świat 4, gdzie w pokoju kasowym na 5 piętrze podjęli próby rozbicia kasy, lecz widocznie z braku odpowiednich narzędzi, dzieła dokonać nie mogli Kasa ocalała.

Wykrycie potajemnej zecerni. Komisarjat Rządu na m. st Warszawę wykrył potajemną zecernię, mieszczącą się w lokalu prywatnym Jakóba Libeskinda przy ul. Pawiej 31. Zecernię opieczętowano, zaś Libeskinda aresztowano.

Wykrycie systematycznej kradzieży. Właściciel cukierni przy ul. Hożej 19 Kazimierz Paciorkowski stwierdził systematyczną kradzież różnych wyrobów cukierniczych, wartości 800 zł. Poszkodowany oskarżył o kradzież pracownika swego Taduesza Tarnowskiego W sprawie tej policja 13 komisarjatu prowadzi dochodzenie.

Znaczna kradzież w tramwaju. Izraelowi Jakobsfeldowi (Nalewki 37) podczas jazdy tramwajem linji nr 14 na ul. Bielańskiej skradziono z kieszeni 1.800 zł., 71 dolarów gotówką i weksle na sumę 660 zł.

Złodzieje w kasie Skarbowej. Karolowi Kamińskiemu z Grodziska, podczas bytności w kasie skarbowej przy ul. Rymarskiej 3, po uprzedniem przecięciu teczki, skradziono 1.000 zł gotówką.

Okradzenie oficera w pociągu. Porucznikowi 32 p.p. Józefowi Chale w pociągu na dworcu Gdańskim skradziono teczkę, zawierającą czeki na sumę 65 000 zł. oraz rewolwer. O kradzież Chała oskarżył kręcących się w pociągu Izraela Przepiórkę i Moszka Szapirę z Wilna Złodzieje, wiedząc, że teczka zawiera bezwartościowe dla nich czeki, porzucił ją wraz z zawartością. Znalezioną teczkę konduktor oddał poszkodowanemu.

Pożar. W domu nr 13 przy ul. Twardej w lokalu, należącym do Olszyny Frajdy, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego, zapaliła się belka pod piecem. Pogotowie 4 oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

Przy pracy. Przy ul. Tamka 14, podczas pracy doznał poszarpania palców lewej ręki robotnik 27 letni Antoni Piątek, mieszkaniec Lipin. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala św Rocha.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 po poł. balet L. Różyckiego „Pan Twardowski", wieczorem opera „Dziewczyna Zachodu".

Jutro „Straszny Dwór". We wtorek przedstawienie zawieszone, w środę „Gianni Schicchi" i balet „Petruszka".

Teatr Narodowy. Dziś o g. 3½ po poł. po cenach zniżonych komedja W. Sardou „Safanduły", wieczorem codziennie „Król Edyp".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Nasza żoneczka". O g. 4 po poł. „Córka króla czekolady".

Teatr Polski. Dziś i jutro o g. 4 pp. po cenach zniżonych „Dzień bez kłamstw", wieczorem codziennie „Dzieje Grzechu" Żeromskiego.

Teatr Mały. Dziś i jutro o g. 12 w poł. „Świt, dzień i noc", o g. 3.30 pop. komedja „Osiołkowi w żłoby dano..." Wieczorem codziennie świeżo wystawiona „Klątwa" Wyspiańskiego.

Teatr „Nowości", Bielańska 5 Dziś i dni następnych nowy program. Dwa przedstawienia: 7.30 i 9.30.

O godz. 4 po poł. koncert dla młodzieży i dzieci

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Prokurator Maxwell", o g. 8 wiecz. „Dzień Zaduszny".

Jutro o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Wampiry", o g. 8 wiecz. „Dzień Zaduszny", we wtorek „Dzień Zaduszny".

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 12 w poł. bajka dla dzieci „Śpiąca Królewna" Po południu o g. 4 wodewil „Wściekły lotnik", wieczorem „Obrona Częstochowy". W poniedziałek o g. 4 pop i wieczorem „Pochód Duchów".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Ilica" z Wiktorją Kawecką O g. 12.15 w południe odbędzie się 4-te z rzędu przedstawienie dla dzieci: „Robinson Kruzoe i Piętaszek" oraz „Dziadzio Baj i Babcia Cudowna".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Kawiarenka" Tristana Bernarda. Dziś o godz 4 pop. po cenach zniżonych „Ślubne łoże" z M. Ćwiklińską.

Teatr „Zjednoczonych", ul. Wolska 32. Dziś o godz. 4.15 i 8.15 w. „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej. Jutro o g. 4.15 i 8.15 w. „Pochód duchów".

Teatr Perskie Oko. Tylko jeszcze dziś i jutro rewja „Z ust do ust". We wtorek sensacyjna premjera p. t. „Dzieje śmiechu".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „...a tymczasem pod łóżkiem..."

Teatr „Olimpja". Dziś „Warszawa Tokio, Kłajpidudy".

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie „Kto to będzie płacił"?

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się poranek, poświęcony Czajkowskiemu. Program wypełni orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz wiolonczelista - koncertmistrz p. Kazimierz Wiłkomirski.

Dziś na popołudniowym koncercie pod dyrekcją p. Adama Dołżyckiego wystąpi utalentowana skrzypaczka p. Lili Hakowska i odegra koncert Saint-Saensa. W części orkiestrowej usłyszymy wstęp do opery „Tannhäuser" i Cwałowanie Walkirji Wagnera, oraz poematy symfoniczne: „Preludja" Liszta i „Kołowrotek Omfalji" Saint-Saensa.

W piątek koncert symfoniczny pod dyrekcją Emila Młynarskiego. Solistą będzie p. Seweryn Eisenberger. Na czele programu piąta symfonja Beethovena.

Emanuel Feuerman w Konserwatorjum. Dziś o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się w Konserwatorjum pierwszy wieczór muzyce wiolonczelowej poświęcony. Program wykona Emanuel Feuerman. Ceny biletów przystępne.

Wieczór muzyki kameralnej XVII i XVIII wieku. Jutro odbędzie się w Konserwatorjum koncert muzyki kameralnej XVII i XVIII wieku w wykonaniu kameralistów, p.p. Dworakowskiego, Ochlewskiego, Śnieckowskiego i Zalewskiego przy współudziale śpiewaczki, A. Comte-Wilgockiej.

Teatr Kresowy. Włodzimierz Kosiński artysta dramatyczny i reżyser teatru krakowskiego, stworzył „Teatr Kresowy", którego zadaniem będzie dawać przedstawienia w miastach położonych na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Dyrekcji tego teatru udało się pozyskać do swego zespołu p. Wandę Siemaszkową.

Tourne teatru rozpocznie się w dn. 4 i 5 listopada w Siedlcach, 6 i 7 Brześć-Litewski, poczem następuje dalsza marszruta.

———o::o———

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

16.30—16.55. Odczyt p. t. „Organizacja zbytu trzody chlewnej" wygłosi p. inż. Tadeusz Fijałkowski. (Dział „Rolnictwo").

17—17.25. Program dla dzieci.

17.30—18.55. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Stefanja Millerowa (śpiew).

19—19.25. Odczyt z cyklu „Państwo polskie w rozwoju dziejowym" wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział „Historja Polski").

19.55—20.05. Nad program „Rozmaitości".

20.05—20.25. Przemówienie p. ministra Skarbu Gabryela Czechowicza, z okazji międzynarodowego Dnia Oszczędności, oraz d-ra Bronisława Zakrzewskiego (w imieniu Komitetu Dnia Oszczędności) o znaczeniu oszczędności.

20.30—22. Z okazji japońskiego święta narodowego — wieczór, poświęcony Japonji. Odczyt o Japonji wygłosi prof. Al. Janowski oraz japoński hymn narodowy i inne pieśni.

Dlaczego Radjostacja Warszawska zmieniła długość fali? Dnia 15 b. m. Radjostacja Warszawska zmieniła długość fali z 480 na 400 m. Zmiana ta nastąpiła w związku z międzynarodową regulacją długości fal w Europie. Naskutek jednak osobnego porozumienia, zmiana naszej fali nastąpiła wcześniej niż zmiana fal w innych stacjach, ponieważ dawna fala warszawska 480 mtr. interferowała z falami innych stacji.

———::o::———

Z teatrów świetlnych.

COLOSEUM. — „Księżniczka i błazen".

Wytwórnia francuska, ładne widoki, subtelnie pomyślane wnętrzna, efektowne portrety — i fatalna reżyserja.

Pomysł niezły. Rewolucja w jakiemś fikcyjno - słowiańskiem państewku. Król ginie, następca zostaje raniony — i znika, narzeczona następcy ucieka do Paryża. Tu na scenie teatrzyku poznaje w błaźnie swego narzeczonego. Błazen utrzymuje, że nie jest księciem, lecz pod wpływem uroku księżniczki daje się unieść uczuciu. Wyjeżdżają razem do kraju i starają się przywrócić monarchję (co idzie dość łatwo, jak na zrewolucjonizowany naród). Młody król wykazuje dużo sprawiedliwości, dobroci i innych cnót. Księżniczka jest szczęśliwa — aż tu nagle, bomba pęka. Zjawia się prawdziwy król. Był ukryty, schowany, ożenił się ze zwykłą śmiertelniczką, wcale nie chce wracać do korony, tembardziej, że swego sobowtóra uważa za zdolniejszego „na króla". Księżniczka wpada w furję (nie wiadomo dlaczego, bo sama wmówiła w nieszczęśnika, że jest królem), potem w rozpacz. Błazen chce wracać do cyrku... z pękniętem sercem. Aż tu robi się znów rewolucja (tym razem już humorystycznie malutka), przychodzi tłumik do pałacu, aby zabić króla. Błazen uśmierza tłum, król prawdziwy zrzeka się tronu na rzecz sobowtóra, a księżniczka dochodzi do wniosku... że go kocha.

Film roi się od nielogiczności i nonsensów psychologicznych. **Ika.**

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski" z Możuchinem i Kovanko.
Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".
Kino Apollo. „Zięciowie w opałach" z Pat i Patachon.
Kino Colosseum. „Księżniczka i błazen".
Kino Palace. „W paszczy krokodyla".
Kino Wodewil. „Hrabina z Tekasu".
Kino Splendid. „Czerwony błazen".
Kino Pan. „Czerwony Błazen".
Kino Corso. „Upiór w Operze".
Kino Światowid. „Zazdrość".

———o::o———

ZE SPORTU

KALENDARZYK NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW.

Dziś na Dynasach pierwszy dzień turnieju szóstkowego Polskiego Tow. Eugenicznego z udziałem 24 klubów. Od g. 10—15.30 rozegranych zostanie 16 spotkań (15-to minutowych) I i II rundy (dokładny program podaliśmy).

Na Strzelnicy PTŁ zawody strzeleckie KS Korona.

Na boisku Skry o g. 11 Skra II — Warszawianka III, o g. 15 mecz Warta (Częstochowa) — Skra.

Na Marymoncie o g. 12 bieg na przełaj o mistrzostwo Polski 10 klm. Start i meta przed Szkołą Gazową.

Na przystani HKS Varsovia o g. 10 uroczyste opuszczenie bandery i zamknięcie sezonu letniego.

Na strzelnicy PTŁ 44-ty Dzień Zachęty.

Jutro na Dynasach dokończenie turnieju szóstkowego piłkarskiego, przyczem o g. 12 ćwierćfinały, o g. 13.30 półfinały, a o g. 14.15 finały. O g. 15 m. 30 rozdanie nagród.

Na dzisiejszym meczu Skra — Warta (Częstochowska) drużyna gości wystąpi w składzie znacznie silniejszym, niż na meczu z Makabi.

Polonja stołeczna gra dziś w Poznaniu przeciwko tamtejszej Warcie w meczu o mistrzostwo Polski. Dotychczas odbył się tylko jeden mecz o mistrz Polski (Pogoń—Warta 2:2), tak, że niewiadomo, czy rozgrywki będą ukończone w roku bieżącym. W następną niedzielę (7.XI) odbędzie się w Poznaniu mecz rewanżowy Pogoń—Warta. Pozostaną jeszcze do rozegrania dwa mecze Pogoni z Polonją (pierwszy mecz trwał tylko do przerwy i dał wynik 1:0 dla Pogoni) oraz mecz Warta — Polonja w Warszawie.

ZAWODY SPORTOWE NA PLACU SASKIM.

W ciągu Tygodnia Akademika (od 4.XI do 14.X) codziennie na placu Saskim odbywać się będą spotkania koszykówki i siatkówki, w których wezmą udział drużyny szkolne, YMCA, poselstwa USA., AZS. i t. p. Rozgrywki odbywać się będą w dni powszednie od godz. 15 — 17, a w niedzielę od godz. 11 — 13 i 15 — 16.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — AUSTRJA ZOSTANIE ODWOŁANY.

Według informacji ze związku piłkarskiego, mecz piłkarski Polska — Austrja wyznaczony na 7.XI w Krakowie, ma zostać odwołany z powodu niepewnej pogody i wskutek tego wielkiego ryzyka finansowego. Wobec tego mecz ten odbędzie się na wiosnę.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Tow. Uniwersytetu Robotniczego wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t.d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

Kamienie żółciowe

zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. NIEMOJEWSKIEGO. Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. **Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż do łopatki. **Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Sprzedaż** w aptekach i skład. aptecz. **Skład główny — Nowy-Swiat 5, tel. 504-96.** Szczegółowe informacje w broszurach. Do miejscowości gdzie **CHOLEKINAZY** w aptekach niema, wysyłamy ją pocztą po nadesłaniu zł. 9.30 za komplet.

Prosimy o czytelne i dokładne adresy.

Wyłączny przedstawiciel na woj. Poznańskie: **Mieczysław Nowak,** Poznań, Strzelecka 33.

Warszawska Kooperatywa Kolejowa

Dział Odzieżowy

Nowogrodzka 42 róg Poznańskiej, tel. 53-69 i 136-86

rozpoczęła sprzedaż **dla wszystkich** ubiorów męskich, okryć damskich oraz mundurków uczniowskich **na spłaty długoterminowe jak za gotówkę.**

Materjały i wykonanie wykwintne. **Pracownia pod kierunkiem długoletniego krojczego f. HERSE pana KOZŁOWSKIEGO.**

Matematyka, dyskusja, języki, fizyka. Wspólna 11—18, parter, prawo.

NA RATY rozległe, ubiory męskie, damskie poleca najtaniej **UNGER,** Żelazna 40—2.

Potrzebna zdolna wykończarka do pończoch. Warecka 15—2a. Nowakowska.

Futro męskie oraz garnitur marynarkowy tanio sprzedam. Nowy-Swiat 59-51.

Student udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Miedziana 16 m. 9.

SAMOCHODOWE Kursy Prylińskiego Al. Jerozolimskie 27, tel. 50-57. Przyjmują zapisy na kursy zawodowe i dżentelmeńskie, rozkładając spłaty na 12 miesięcy.

Sprzedam tanio stylową sypialnię i stołowy pokój. Graniczna 3—1 (brama).

Tapicerów klubowców na stałą posadę przyjmie poważne przedsiębiorstwo. Reflektuje się na na pierwszorzędne siły. Oferty z odpisami świadectw pod „Tapicer" nadsyłać do Biura ogłoszeń Stattera, Krakow, Rynek 8.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki najnowszych systemów reperacje na poczekaniu. Spłaty częściowe. Twarda 45 róg Złotej miesz. 2.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

NA RATY i za gotówkę

Ubiory męskie, okrycia damskie, palta zimowe, wielki wybór futer gotowych oraz materjały bieliźniane na spłaty długoterminowe

H. SZCZYPIOR

Ś-to Krzyska 35, tel. 223-20.

Ceny konkurencyjne.

DOGODNE WARUNKI — SPŁATY DŁUGOTERMINOWE

Polecam na sezon zimowy

Męskie palta, Futra i Garnitury

gotowe i na zamówienie

oraz **Śniegowce i Obuwie**

męskie, damskie i dziecinne.

Towar gwarantowany.

H. KEJLIN, Warszawa, Elektoralna 7, tel. 99-94.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na przepuklinę

NAJSTARSZĄ PRZEPUKLINĘ

gdy nawet paski i operacja nie pomogły, usuwa **jedyny specjalista** dla usunięcia ruptury za pomocą mojego opatentowanego bandażu Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc.

Sz. KOHN, Warszawa, Sosnowa 13.

Prospekty bezpłatnie.

Precz z bólem zębów.

„POLODONT" Proszek Pasta Elixir

Konserwują i wybielają zęby, nie ścierają emalji, dezynfekują jamę ustną, przewyższają dobrocią dotychczas środki.

Sprzedaż w perfumerjach i składach aptecznych. Laboratorjum **„POLLABOR"** Sp. z o. o. Warszawa.

DRUKARNIA :: :: **„ROBOTNIKA"** :: :: Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

MEBLE używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozległe raty. **SOLNA 18 m. 4.**

NA RATY i za gotówkę okrycia damskie i Ubiory męskie OSTATNIA NOWOŚĆ raty długoterminowe **Nowolipie 30 m. 8.**

MEBLE najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.**

INTROLIGATOR samodzielny **poszukiwany.** Oferty pod „Samodzielny" do biura ogłoszeń Fuchs Łódź, Piotrkowska 50.

Dr. Skomarowski Marszałkowska I, tel. 201-05 — **skórne, wen., niemocpłc.** 9—11 i 3—5, panie 11—12, 2 porady dziennie bezpłatnie.

NOWA LECZNICA Specjalna przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych, niemocy płciowej. LEKARZY specjalistów:** Roentgen, Lampa kwarc., Sollux. Analizy lek. (krew. na syf.). **Senatorska 10, tel. 110-18. Przyjęcia od 9 r. do 8 w.** Niedz. 10—2 pp. **Wizyta 3 zł.**

Dr. med. Józef Roszkowski chor. wener., skórne i płciowe. **Przeprowadził się** Al. Jerozolimskie 24 m. 14. tel. 76-04. Przyjmuje 9—10, 6—8.

Nowy Gabinet WENEROLOGICZNY Lekarzy Specjalistów. Choroby weneryczne, niemoc płciowa, analizy moczu krwi na syfilis. **Twarda Nr. 45 róg Złotej.** Przyjęcia od 10 do 8 wieczorem. **Wizyta 3 zł.** W niedzielę od 10—2 pp.

PLATERÓW Reklamowa Sprzedaż w sztućcach i galanterji gwarantowanej trwałości wyrobów firmy **„LUXE" Aleje Jerozolimskie 4. Tel. 171-53.** Przyjmuje się platery do odnawiania. **Ceny niskie.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszyny do szycia nowe i używane kupuję. Rymarska 16 (sklep frontowy).

Meble na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

Maszyny do szycia dawniej Kempisty Kasprzycki, obecnie Kempisty—Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Tamże nożne od 165.

Hafciarki do białego haftu potrzebne. Ogrodowa 7 m. 17.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.